

Marceli Kosman (Poznań)

## Tolerancja wyznaniowa na Litwie do XVIII wieku

Znaczne swobody wyznaniowe w Rzeczypospolitej szlacheckiej w porównaniu z ograniczeniami na terenie Europy zachodniej od dość dawna stanowią przedmiot zainteresowania ze strony badaczy. W okresie międzywojennym zestawiano polską tolerancję z cudzoziemskim fanatyzmem, ostatnimi czasy Władysław Czapliński zauważył, że „mimo wzmocnienia się katolicyzmu w Polsce do połowy XVII w. myśl o tolerancji była jednak nadal żywa”<sup>1</sup>. Między licznymi dowodami znajduje się świadectwo Jana Chryzostoma Paska dowodzące liberalizmu religijnego: w 1658 r. podczas wyprawy duńskiej ten drobny szlachcic mazowiecki z czasów triumfu kontrreformacji zauważył: „Kościoły tam bardzo piękne, które przedtem bywały katolickie, nabożeństwo też piękniejsze niżeli u naszych polskich kalwinistów, bo są ołtarze, obrazy po kościołach. Bywaliśmy na kazaniach, gdyż umyślnie dla nas gotowali się po łacinie i zapraszali na swoje predykty — bo to tak tam zowią kazanie — i tak kazali *circumspecte*, żeby najmniejszego słowa nie wymówić *contra fidem*, rzekłby kto, że to rzymski ksiądz każe”<sup>2</sup>. Nie pomagały protesty ze strony kapelana, księdza Piekarskiego; Polacy — jak twierdzi pamiętnikarz — głównie z ciekawości odwiedzali luterańskie świątynie.

Owa specyfika szlacheckich swobód wyznaniowych pozwoliła określić Rzeczpospolitą mianem „państwa bez stosów”<sup>3</sup> — choć nadal spotkać można opinie, że tolerancja wynikała jedynie ze „współczucia mającego

<sup>1</sup> W. Czapliński, *Parę uwag o tolerancji w Polsce w okresie kontrreformacji*, [w:] idem *O Polsce siedemnastowiecznej. Problemy i sprawy*, Warszawa 1966, s. 129. Dorobek historiografii z lat 1945—1969 przedstawia J. Tazbir, *Powojenne badania nad tolerancją religijną w Polsce*, „Przegląd Historyczny”, t. LX, 1969, s. 554—561.

<sup>2</sup> J. Ch. Pasek, *Pamiętniki*, opracował i wstępem opatrzył R. Pollak, Warszawa 1963, s. 79.

<sup>3</sup> J. Tazbir, *Państwo bez stosów. Szkice z dziejów tolerancji w Polsce XVI i XVII w.*, Warszawa 1967. W pracy tej, jak również w artykule tegoż autora *Katolicycy obrońcy tolerancji* (zamieszczonym w tomie: *Arianie i katolicy*, Warszawa 1971, s. 151—171) znajdujemy szereg uwag na temat swobód wyznaniowych w W. Ks. Litewskim z doby kontrreformacji.

swe źródło w niezbyt głębokiej religijności”<sup>4</sup>. Opinie tego rodzaju wynikają z wyznaniowego zaangażowania się ich autorów, tak znamiennego dla czasów jeszcze niezbyt odległych. O nienawiści wyznaniowej i tolerancji pisano bowiem wiele, zazwyczaj jednak „prace pozostawały pod wpływem światopoglądu wyznaniowego ich autorów”<sup>5</sup>. Stąd przede wszystkim konieczne są nie tyle dalsze ustalenia faktograficzne, ile nowe oceny.

W poniższych uwagach skoncentrujemy się na jednej z dwóch części składowych Rzeczypospolitej — Wielkim Księstwie Litewskim, z tym że wyjdziemy od okresu wcześniejszego, przedreformacyjnego. Słusznie zauważył już Tadeusz Grabowski, iż jeszcze przed wystąpieniem Lutra w granicach Rzeczypospolitej ogromne masy prawosławnych bez przeszkód wyznawały obrządek, zgodny z szeregiem postulatów reformacyjnych<sup>6</sup>. Dla uściślenia dodamy, że było to przed powstaniem państwa stworzonego przed unią lubelską, w czasach, kiedy formalnie Koronę i Wielkie Księstwo łączyła — i to nie zawsze — tylko osoba wspólnego władcy. Faktycznie jednak ich integracja systematycznie dokonywała się już od momentu przyjęcia aktu krewskiego z 1385 r. Wtedy to katolicka Polska zetknęła się z pogańską Litwą i prawosławną Białorusią oraz Ukrainą, której część zresztą już sama w czasach Kazimierza Wielkiego objęła w posiadanie. Wielkie Księstwo było wówczas państwem wielonarodowościowym i wielowyznaniowym, w którym problem tolerancji od ponad stulecia pomyślnie się kształtował.

Plemiona bałtyjskie zamieszkujące ziemie Litwy i Żmudzi wyznawały wielobóstwo, miejsca kultowe znajdowały się w świętych lasach i gajach<sup>7</sup>. Po ich zjednoczeniu w pierwszej połowie XIII w. rozpoczęła się ekspansja przeciw ziemiom ruskim, znajdującym się w stadium osłabienia politycznego, stanowiącym stąd dosyć łatwy obiekt podboju. I wówczas, choć doszło do konfrontacji z cerkwią prawosławną, o jakimkolwiek jej prześladowaniu przez zwycięzców nie było mowy: co więcej, wyznaczeni namiestnikami w dzielnicach ruskich Litwini wraz ze swymi drużynami sami przyjmowali prawosławie, stając na stanowisku, że winni być tego samego wyznania co poddani<sup>8</sup>. Nie brakowało tu członków panującej dynastii, których listę otwiera syn króla Mendoga — Wojsiek.

<sup>4</sup> Ks. H. Rybus, *Problem tolerancji religijnej w Polsce w pierwszym okresie reformacji za Zygmunta Starego*, „*Studia Theologica Varsaviensia*” t. IV, 1966, s. 96.

<sup>5</sup> M. Kosman, *Badania nad reformacją w Wielkim Księstwie Litewskim (1919—1969)*, „*Odrodzenie i Reformacja w Polsce*”, t. XVI, 1971, s. 162; *ibid.* (zwłaszcza s. 158—159) omówienie literatury przedmiotu.

<sup>6</sup> Zob. J. Tazbir, *Spółczesność wobec reformacji*, [w:] *Polska w epoce Odrodzenia* (Konfrontacje historyczne), pod red. A. Wyczańskiego, Warszawa 1970, s. 199.

<sup>7</sup> Por. A. Brückner, *Starożytna Litwa. Ludy i bogi*, Warszawa 1904.

<sup>8</sup> W 1265 r. w Pskowie miał się ochrzcić możny Dowmont wraz z 300 drużynnikami — zob. H. Paszkiewicz, *Regesta Lithuaniae*, Warszawa 1930, s. 91; H. Łowmiański, *Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego*,

Sam Mendog — jednoczyciel państwa — został zmuszony około połowy XIII w. do szukania na zewnątrz pomocy przeciw siłom odśrodkowym, szczególnie silnym na Żmudzi. Znalazł ją w zakonie krzyżackim, za cenę odstąpienia znacznych terytoriów oraz przyjęcia chrześcijaństwa. Warunku tego dopełnił, po kilku jednak latach prawdopodobnie powrócił do pogaństwa, nie mamy też wyraźniejszych śladów wprowadzenia nowego kultu religijnego, w każdym razie był on wyznawany zbyt krótko, by się utrwalić. Ale faktem jest jedno: z okresu po przyjęciu przez władcę chrztu pochodzi informacja, że Mendog oddawał cześć nie tylko Bogu chrześcijańskiemu, ale i wymienionym z imienia bóstwom pogańskim<sup>9</sup>; zapewne więc nie miał zamiaru z nimi zrywać, a jedynie powiększył liczbę swych bóstw o jeszcze jedno.

W drugiej połowie XIII w. Litwa pogańska utrzymywała dosyć bliskie kontakty z Niemcami inflanckimi, zwłaszcza z Rygą. Władcy chętnym okiem widzieli osiedlających się na podległych im ziemiach cudzoziemców — kupców i rzemieślników, na swym dworze zatrudniali w charakterze sekretarzy zakonników<sup>10</sup>. W Wilnie obok znicza pogańskiego znajdowały się cerkwie i kościoły pod wezwaniem św. Mikołaja. Poganami byli Litwini, prawosławnymi Rusini, katolikami przede wszystkim Niemcy, w każdym razie w ich języku głoszone we wspomnianym kościele kazania. Trzy kultury koegzystowały ze sobą zapewne od schyłku XIII wieku, panujący zapewniali nie tylko swobodę wyznaniową, ale sprowadzali duchownych i wznosili kościoły dla katolików. Czynił to Witenes, a następnie Giedymin, który oficjalnie zwrócił się do dominikanów i franciszkanów o obejmowanie placówek kościelnych na terenie jego państwa; z listów tego władcy dowiadujemy się o świątyniach wzniesionych przezeń w Wilnie i Nowogródku a także o nabożeństwach, jakie odprawiano na terenie stolicy<sup>11</sup>. Jak się wydaje, dążono do zapewnienia opieki duszpasterskiej nie tylko cudzoziemcom dobrowolnie osiedlającym się na Litwie, ale również tysiącom jeńców polskich, zagarnianych do niewoli podczas łupieżczych wypraw. W każdym razie nie spotykamy się z faktami zmuszania ich do porzucania własnej religii. Panujący — kierując się interesem ekonomicznym — dążyli do zapewnienia katolikom takich warunków, które by ich zachęcały do osiedlania się na Litwie;

II, Wilno 1932, s. 272. Prawosławie przyjęli niektórzy synowie Giedymina i osadzeni na dzielnicach ruskich synowie Olgierda z pierwszego małżeństwa.

<sup>9</sup> Stosunki wyznaniowe na Litwie pogańskiej zostały bliżej omówione w moim artykule *Pogaństwo, chrześcijaństwo i synkretyzm na Litwie w dobie przedreformacyjnej*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1972, 1 (115), s. 103—137.

<sup>10</sup> Franciszkanie Henryk i Bertold pełnili obowiązki sekretarzy, dominikanin Mikołaj był członkiem rady wielkksiążęcej; zob. M. Kosman, *Kancelaria w. ks. Witolda*, „Studia Źródłoznawcze”, t. XIV, 1969, s. 98.

<sup>11</sup> Około 1322 r. dominikanie i franciszkanie otrzymali od Giedymina swobodę udzielania sakramentu chrztu i głoszenia zasad wiary katolickiej. Pisał o tym książkę do papieża Jana XXII — *Gedymino laiskai (Listy Giedymina)*, wyd. W. Paszuto i L. Štal, Wilno 1966, nr 2, s. 27.

doceniali więc rolę czynnika ideologicznego, toteż w żadnym wypadku nie myśleli o prześladowaniach w stosunku do chrześcijan.

Tymczasem zarówno katolicy, jak i prawosławni w późniejszym okresie (XVI wiek) pragnęli przysporzyć sobie męczenników i dowodzili, że za czasów Olgierda (1345—1387) doszło do stracenia ich mnichów (3 prawosławnych oraz 14 franciszkanów). Zostało jednak udowodnione, w jakich warunkach owe opowieści powstały, i nie spotykamy w historiografii zastrzeżeń co do ich nieprawdziwości<sup>12</sup>. Długosz i jego następcy, dobrze poinformowani o dziejach Litwy ostatniego okresu przed unią personalną z Polską, nie wspominają o martyrologii. Warto przy tym zauważyć, iż Maciej Strykowski, który przyjmuje wersję o wymordowaniu w 1345 r. na terenie Wilna pod nieobecność Olgierda czterestu franciszkanów — obarcza odpowiedzialnością kapłanów pogańskich, którzy rzekomo podburzyli lud, i dodaje, że sam wielki książę po powrocie surowo ukarał winowajców<sup>13</sup>.

W ciągu XIV stulecia parokrotnie wielcy książęta obiecywali przyjęcie chrztu w obrządku zachodnim (Giedymin, Olgierd, Kiejstut, Jagiełło), wdowa po Olgierdzie, Julianna, pertraktowała też z Dymitrem Dońskim w sprawie małżeństwa jego córki z Jagiełłą, który by równocześnie wraz z poddanymi przyjął prawosławie. Ostatecznie książę ten zdecydował się związać z Polską i przyrzekł w Krewie, że wraz z nieochrzczonymi braćmi i poddanymi porzuci pogaństwo. Od tego momentu upłynęły niemal dwa lata do chwili, gdy zgaszono w Wilnie znicz pogański i zabroniono oficjalnie wyznawania wielobóstwa: w okresie, jaki dzielił te dwa wydarzenia (umowa w Krewie 14 sierpnia 1385 r. — początek chrzczenia Litwinów pierwsze miesiące 1387 r.), Jagiełło przyjął chrzest w Krakowie w lutym 1386 r. wraz z tymi braćmi, którzy dotąd byli poganami. Prawosławni pozostali przy swym wyznaniu, podobnie jak matka wielkiego księcia — Julianna twerska.

Jakie zmiany nastąpiły w stosunkach wyznaniowych na Litwie po dobrowolnym przyjęciu chrztu przez jej władcę? Otóż z faktem tym wiązać należy kres całkowitej tolerancji religijnej, dzięki której dotąd swobodnie uprawiano kulty monoteistyczne i politeistyczny. Trudno mówić, iż przed 1385 r. pogaństwo było religią panującą, raczej należy je traktować jako oficjalne wyznanie panującego i samych Litwinów. Niemniej jednak władcy żywo się interesowali losami prawosławia i doprowadzili — do chwilowego co prawda — przeniesienia siedziby metropolity z Kijowa do bliskiego im Nowogródka, aby wyznanie swych chrześcijańskich poddanych uniezależnić od władców konkurencyjnej Moskwy.

<sup>12</sup> Na temat ustaleń K. Chodynickiego — przyjętych bez zastrzeżeń w historiografii — zob. V. Gidžiūnas, *De fratribus minoribus in Lituania usque ad definitivam introductionem observantiae*, pars I, Rzym 1950, s. 31 n.; Kosman, *Pogaństwo...*, s. 124.

<sup>13</sup> Zob. W. Zahorski, *Legendy wileńskie*, Wilno 1925, s. 39.

Ze względu na wielonarodowościowy charakter państwa nie mogło więc dojść do zaakceptowania przez panującego — tak jak to np. miało miejsce w Polsce w 966 r., gdzie pogaństwo zostało zastąpione przez katolicyzm na dworze Mieszka I — jednego wyznania<sup>14</sup>. Sytuacja w tym kierunku dojrzewiała powoli i wreszcie Jagiełło podjął decyzję, która polegała na związaniu się z wyznaniem nowym (w każdym razie reprezentowanym na terenie jego państwa tylko przez nielicznych cudzoziemców). Katolicyzm stał się religią panującą, jednakże dla innych pozostał margines swobód znacznie szerszy niż w średniowiecznej Europie zachodniej<sup>15</sup>. Prawosławni zachowali wszelkie swobody kultowe, natomiast ograniczono ich prawa do zajmowania stanowisk państwowych, jakie wkrótce zaczęły się wzorem polskim kształtować na Litwie. Tolerancja w stosunku do nich więc istniała, natomiast nie było równouprawnienia z katolikami. Przyczyn tego stanu rzeczy możemy szukać w układzie sił politycznych, bo przecież katolikami stawali się rodowici Litwini, którzy i dotąd należeli do warstwy panującej.

Natomiast nastał kres swobód dla pogan. Szczegółowo przebieg wydarzeń przedstawia Jan Długosz, a za nim inni dziejopisowie. Znicz w Wilnie został zlikwidowany, na świętym miejscu powstała katedra, lud poddawano ceremonii chrztu<sup>16</sup>. Nie było mowy o represjach czy przymusie, natomiast zastosowano bodźce natury materialnej, które miały zachęcić Litwinów do formalnego przyjmowania pierwszego sakramentu. W polskiej tradycji przechował się opis wydarzeń autora *Annales*, nieco modyfikowany przez jego następców. Oto jak w 1517 r. przedstawiał je Maciej z Miechowa: „Król Władysław w obecności patrzących na wszystko pogan kazał zgasić w Wilnie ogień uważany za święty, świątynię zniszczyć i zburzyć ołtarz, na którym składano ofiary, lasy wyciąć, węże pozabijać. Poganie płakali z powodu zagłady swoich bóstw fałszywych, ale nie odważyli się nawet szemrać przeciwko swemu królowi”. Ten zaś, znając psychikę poddanych, „dawał każdemu z ludu po przyjęciu chrztu nowe szaty z sukna przywiezionego z Polski. Tą rozważną hojnością sprawił, że odziewający się tylko w płótno prosty lud, zadowolający się dotąd tylko odzieniem lnianym, zbiegał się gromadnie do chrztu, kiedy rozeszła się wieść o rozdawaniu odzieży z wełny”<sup>17</sup>.

Nie ma podstaw do podważania tej ostatniej informacji, zresztą rozdaństwo szat potwierdzili podczas soboru w Konstancji krzyżacy (1416), którzy szydzili wówczas z tej metody chrystianizacji. Nie wnika-

<sup>14</sup> J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski*, t. I: do połowy XV wieku, wyd. 2, Warszawa 1964, s. 132.

<sup>15</sup> Problem tolerancji religijnej w ówczesnej Europie przedstawia szkicowo J. Baszkiewicz, *Myśl polityczna wieków średnich*, Warszawa 1970, s. 208—212.

<sup>16</sup> J. Długosz, *Opera omnia*, t. 12, Kraków 1876, s. 465—468.

<sup>17</sup> Maciej z Miechowa, *Opis Sarmacji azjatyckiej i europejskiej, oraz tego, co się w nich znajduje*, wyd. T. Bieńkowski, Wrocław 1972, s. 65.

jąc w ocenę skuteczności tego rodzaju propagandy dla zrozumienia zasad wiary (z innych nieco pozycji poddawali ją krytyce w połowie XVI w. pierwsi litewscy protestanci) poprzestaniemy na stwierdzeniu, iż panujący postarał się, aby poddani dobrowolnie przystępowali do pierwszego sakramentu.

Chryścianizacja odzyskanej pokojem toruńskim 1411 r. z rąk krzyżackich Żmudzi odbyła się w podobny sposób. Główny ogień nad rzeką Niewiażą został zgaszony, towarzyszący Władysławowi Jagielle polscy żołnierze przystąpili do wycinania świętych gajów, król zaś sam miał wykładać podstawowe zasady wiary. Kiedy porównujemy przebieg wydarzeń z chryścianizacją ludu w innych państwach pogańskich, to wydaje się, że na Litwie usuwanie pogaństwa przebiegało znacznie łagodniej niż gdzie indziej; nie znajdujemy np. analogii z wielce prawdopodobnym wybijaniem zębów tym poddanym Mieszka I, którzy nie przestrzegali postu<sup>18</sup>. Natomiast źródła wspominają o dyskusjach z księżmi co do mocy dawnych i nowych bóstw, a więc o stosowaniu metody perswazji<sup>19</sup>.

Co prawda nie obyło się bez zgrzytów — zwłaszcza ich wyrazem było powstanie Żmudzinów, szybko stłumione przez Witolda; jednakże należy jego przyczyn upatrywać w płaszczyźnie politycznej, bunt nastąpił bowiem za sprawą Krzyżaków, tym razem wspierających opór przeciw nowej religii. Z drugiej zaś strony wiemy, iż wielki książę Witold nie chciał zaogniać sytuacji: kiedy misjonarz Hieronim z Pragi zbyt gorliwie wycinał święte drzewa na Żmudzi, władca ten — wskutek skarg ludności, gotowej opuścić swe rodzinne strony — nakazał urzędnikom, aby nie pozwalali zakonnikowi na tego rodzaju praktyki, zresztą dosyć szybko się go pozbył z Litwy<sup>20</sup>. Zwalczanie pogaństwa w ciągu XV w. postępowało stopniowo, w głuszach leśnych — a tych było wiele — długo jeszcze trwał dawny kult, który starano się likwidować po wykryciu; i tak biskup Wojciech Tabor (1492—1507) stwierdził istnienie świętego gaju nad Niewiażą i zbudował tam zaraz kościół<sup>21</sup>. Wykopaliska archeologiczne dowodzą, że jeszcze w XV w. stosowano obrządek ciałopalny, ściśle związany z wierzeniami pogańskimi<sup>22</sup>.

Już po chryścianizacji zawitał na Litwę mozaizm oraz mahometanizm: w ostatnich latach XIV w. zostali sprowadzeni z Krymu przez Witolda

<sup>18</sup> Thietmar, *Kronika*, Poznań 1953, s. 583.

<sup>19</sup> J. Długosz, *Opera omnia*, t. 13, Kraków 1877, s. 161.

<sup>20</sup> Relację Eneasza Sylwiusza Piccolominiego opartą na wspomnieniach samego Hieronima omawia J. Fijałek, *Uchrześcijanienie Litwy przez Polskę i zachowanie w niej języka ludu*, „Polska i Litwa w dziejowym stosunku”, Kraków 1914, s. 50.

<sup>21</sup> J. Kurczewski, *Biskupstwo wileńskie*, Wilno 1912, s. 32.

<sup>22</sup> Definitywnie elementy dawnych kultów (symboliczne palenie zmarłych, pozostawianie obok zwłok przedmiotów codziennego użytku) zanikły dopiero w XVIII w. — zob. V. Urbanovicius, *Laidosena Lietuvoje XIV—XVII amziais* [Obyczaje pogrzebowe na Litwie XIV—XVII wieku], „Lietuvos TSR Mokslų Akademijos Darbai”, Serija A, 3 (22), Wilno 1966, s. 105—118.

Karaimi, uznający Stary Testament za podstawowe źródło wiary, w początkach zaś następnego stulecia poczęli przesiedlać się Tatarzy, zwolennicy Tochtamysza, pokonanego przez konkurentów do tronu chańskiego w Złotej Ordzie. Jedni i drudzy zostali osadzeni w głównych twierdzach Wielkiego Księstwa (Karaimi w Trokach stanowili straż przyboczną wielkiego księcia) oraz na granicy z Krzyżakami. Wybudowali dla siebie meczety i kinesy, otrzymali bowiem gwarancję wolności sumienia i obyczajów. Toteż w słowach skierowanych w 1519 r. do Zygmunta I wspominali z wdzięcznością imię syna Kiejstutowego: „On nie pozwalał nam zapominać o Proroku i obracając nasz wzrok ku świętym miejscom powtarzaaliśmy imię jego, jak imiona kalifów naszych”<sup>23</sup>.

Część Tatarów wskutek zbliżenia do ludności tubylczej asymilowała się z nią — zwłaszcza w ciągu pierwszej połowy XVI w. — głównie wskutek małżeństw z chrześcijankami. Mimo to w dalszym ciągu wieże meczetów wznosiły się nad Wilnem, Ostrogiem Wołyńskim i innymi miejscowościami, Karaimi zaś nadal modlili się w swej trockiej świątyni<sup>24</sup>.

Obok muzułmanów za czasów Witolda pojawili się na Litwie starozaconni, którzy osiedlili się w Trokach, Brześciu i Grodnie. Początkowo pewni byli swych swobód (korzystali z wewnętrznej autonomii, podlegali władzy wielkiego księcia i jego urzędników), z czasem jednak zaczęli się obawiać o swe stanowisko; powodem były głównie pogromy z czasów Aleksandra Jagiellończyka, organizowane zresztą na tle ekonomicznym a nie wyznaniowym. Toteż w początkach XVI w. sporządzili i przedstawili do transumowania Zygmuntowi I rzekome przywileje Witolda dla Żydów trockich i brzeskich z 1388 r. oraz grodzieńskich z roku następnego, z których jedynie ostatni mógł mieć podkład autentyczny<sup>25</sup>.

Na terenie Wilna meczet mahometański przetrwał burzliwe czasy kontreformacji, w drugiej połowie XIX w. stary budynek został zastąpiony przez nowy, również drewniany<sup>26</sup>. Podobnie kinesa karaimska w Trokach — znajdująca się nieopodal okazałej świątyni katolickiej — do dziś dnia świadczy o swobodach wyznaniowych w dawnym Wielkim Księstwie Litewskim. Żydzi w Wilnie — podobnie jak w innych miastach — mieli dom modlitwy, przy czym w 1633 r. otrzymali od Władysława IV przywilej na wymurowanie nowego, znacznie obszerniejszego niż poprzedni, pod jednym warunkiem: aby „wierzch nie przewyższał kamienic i by do kościołów chrześcijańskich i cerkwi żadnego podobieństwa nie miał”<sup>27</sup>. Na temat późniejszych — zwłaszcza siedemnastowiecz-

<sup>23</sup> *Pamięci wielkiego księcia Witolda* (artykuł redakcyjny), „Rocznik Tatarski”, I. Wilno 1932, s. 1 n.

<sup>24</sup> Hadży Serapa Szapszał, *O zatraceniu języka ojczystego przez Tatarów w Polsce*, *ibid.*, s. 34—48.

<sup>25</sup> M. Kosman, *Dokumenty wielkiego księcia Witolda*, „Studia Źródłoznawcze”, t. XVI, 1971, s. 151 n. (tam dalsza literatura w przypisach 57 i 58).

<sup>26</sup> W. Zahorski, *Przewodnik po Wilnie*, wyd. 5, Wilno 1935, s. 96.

nych — tumultów skierowanych w Wilnie przeciw Żydom wypadnie stwierdzić, że podobnie jak wcześniej wspomniano (ze schyłku XV stulecia) miały one miejsce na tle rywalizacji ekonomicznej z chrześcijanami, stąd pozostają poza zakresem niniejszych rozważań.

W czasach jagiellońskich przejściowo wprowadzano pewne ograniczenia w budowie cerkwi, co miało z jednej strony zahamować rozwój prawosławia, z drugiej zaś ułatwić ekspansję katolicyzmu wśród ludności ruskiej. Mimo to cudzoziemcom rzucało się w oczy rozprzestrzenienie obrządku wschodniego — np. poseł cesarski Zygmunt Herberstein bawiący przejazdem w Wilnie w lutym 1526 r. podczas podróży do Moskwy zauważył, że oprócz katedry są tam „parochialis ecclesia et aliquot monasteria, et praecipuum Franciscanorum de observantia coenobium, maximis sumptibus extractum excellit. Multo plura tamen sunt Ruthenorum templa”<sup>28</sup>.

Jak zaznaczyliśmy, ograniczenia w stosunku do prawosławnych wiązały się przede wszystkim z dążeniem do zachowania dominacji Litwinów w Wielkim Księstwie. Stopniowo jednak — w miarę postępującej integracji feudałów obu narodowości — dochodziło do równouprawnienia bojarstwa ruskiego. Pierwszy krok na tej drodze stanowiło skupienie wokół siebie przez Świdrygiełłę w latach 1430—1432 Rusinów i Litwinów przeciw unii z Polską, wreszcie uwieńczeniem długotrwałego procesu stało się całkowite zrównanie prawne szlachty w Wielkim Księstwie, bez względu na różnice wyznaniowe, przez Zygmunta Augusta w 1563 r.<sup>29</sup>. W tym czasie zresztą, choć panujący był wyznania katolickiego, władze państwowe żywo się interesowały kościołem wschodnim i udzielały poparcia jego hierarchii, wywierając zresztą zasadniczy wpływ na obsadę diecezji. Stąd — wyjąwszy czasy Witolda oraz epizod z lat 1499—1503 — pozycja prawosławia ulegała systematycznemu polepszeniu, co się daje zauważyć zwłaszcza na przestrzeni pierwszej połowy XVI w.<sup>30</sup>. Pewne zaognienie sytuacji nastąpiło za czasów Aleksandra Jagiellończyka, natomiast Zygmunt I wkrótce po objęciu władzy powołał prawosławnych na najwyższe stanowiska — Michał Gliński w 1507 r. został wojewodą nowogródzkim, zaś Konstanty Ostrogski w siedem lat później kasztelanem wileńskim<sup>31</sup>. W ten sposób król *de facto* wyprzedził formalną decyzję syna z 1563 r.

<sup>27</sup> Zob. M. Łowmiańska, *Wilno przed najazdem moskiewskim 1655 roku*, Wilno 1929, s. 55.

<sup>28</sup> *Teksty opisowe Wilna*, wyd. J. Fijałek, „Ateneum Wileńskie”, t. I, 1923, nr 8, s. 512.

<sup>29</sup> „Ograniczenia wyznaniowe miały w Wielkim Księstwie wyraźnie narodowościowy charakter” — stwierdza J. Bardach, *Studia z ustroju i prawa Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV—XVII w.*, Warszawa 1970, s. 51 przyp. 178.

<sup>30</sup> *Ibid.*, s. 311.

<sup>31</sup> W. Kamieniecki, *Ograniczenia wyznaniowe w prawodawstwie litewskim w XV i XVI wieku*, „Przegląd Historyczny”, t. XIII, 1911, s. 268—282.



Zresztą w świadomości społecznej Litwinów owych czasów prawosławie nie było tak rygorystycznie traktowane jak w Europie zachodniej czy nawet Polsce. Słusznie zauważył przed sześćdziesięciu laty Fryderyk Papée: „Była też polityka koronna wobec Rusi ostrzejsza niżeli litewska. Gdy na Litwie sfery rządzące popierały raczej teorię bernardynów o zbędności chrzczenia Rusinów przechodzących na katolicyzm — w Koronie postępowano zupełnie według recepty Sakrana, wymagano chrztu, jakby chodziło o nawrócenie z religii niechrześcijańskiej, unieważniano bez żadnego dalszego powodu małżeństwa mieszane”<sup>32</sup>.

Ogromne latyfundium biskupstwa wileńskiego w dwóch trzecich znajdowało się na ziemiach ruskich, poddani duchowieństwa katolickiego byli więc w większości prawosławnymi<sup>33</sup>, nie słyszymy jednak o jakichś szerszych akcjach mających na celu zmianę przez nich wyznania. Kwestia ta została zresztą uregulowana w pierwszych latach po formalnej chrystianizacji kraju; dnia 10 stycznia 1389 r. Władysław Jagiełło nakazuje poddanym posłuszeństwo wobec biskupa, urzędnikom zaś poleca składanie mu określonych danin<sup>34</sup>. W podobnym tonie wypowiada się po objęciu władzy w 1392 r. Witold, który stwierdza: gdy przybędzie biskup, wówczas ciwunowie winni zebrać niechrzczonych jeszcze Litwinów celem poddania ich sakramentowi chrztu; Rusini mogą się chrzczyć wedle swej woli lub pozostawać przy swym wyznaniu („a który nie chce, on będzie w swej wierze”)<sup>35</sup>.

W piątym dziesięcioleciu XVI w. na Litwę zaczęła coraz silniej przenikać reformacja, która wkrótce dokonała zwycięskiego natarcia przeciw katolicyzmowi i prawosławiu i zdobyła licznych — a przede wszystkim wpływowych — zwolenników. Zanim to nastąpiło, biskupi wileńscy postarali się u króla o mandaty mające zahamować rozwój protestantyzmu. W 1530 r. Jan z książąt litewskich został upoważniony do ścigania luteran i anabaptystów, w 1542 r. Paweł Holszański zyskał pomoc władzy świeckiej w stosunku do Abrahama Kulwiecia i jego towarzyszy, którym

<sup>32</sup> F. Papée, *Polska i Litwa na przełomie wieków średnich*, t. 1; Kraków 1903, s. 338 n. Przed wydaniem przywileju 1563 r., od 1506 r. godności dygnitarские i ministerialne piastowali przedstawiciele 77 rodzin, m.in. prawosławni; zob. W. Czermak, *Sprawa równouprawnienia schizmatyków i katolików na Litwie (1432—1563)*, „Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny”, seria II, t. XIX (44), Kraków 1903, s. 399—400. Do prac nad statutem przyjętym w 1566 r., który miał przynieść szlachcie równouprawnienie bez względu na wyznanie, Zygmunt August powołał w 1551 r. komisję złożoną z 5 katolików i tyluż prawosławnych.

<sup>33</sup> J. Ochmański, *Renta feudalna i gospodarstwo dworskie w dobrach biskupstwa wileńskiego od końca XIV do połowy XVI wieku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Historia”, 1961, z. 5, s. 38. Na ziemiach ruskich tworzyły się też z nadań panującego latyfundia świeckie panów litewskich, a więc również katolików.

<sup>34</sup> *Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej*, t. 1, wyd. J. Fijałek i W. Semkowicz, Kraków 1948, nr 15, s. 28 n.

<sup>35</sup> *Ibid.*, nr 23, s. 39.

zagrożono m.in. konfiskatą majątku<sup>36</sup>. Toteż pierwsi zwolennicy reformacji musieli ratować się ucieczką na tereny Prus Książęcych. Z biegiem czasu Kościół usiłował pozyskać dla siebie prawne podstawy nietolerancji, zanim zaś do tego doszło, energiczną akcją przedsięwziął legat papieski Zachariasz Ferreri, biskup Vicenzy; on to właśnie już w 1520 r. skłonił Zygmunta I do wydania w Toruniu pierwszego edyktu zakazującego rozszerzanie pism Lutera, a w roku następnym spalił w tym mieście pisma niemieckiego reformatora. Skłaniał do energiczniejszej akcji także duchowieństwo wileńskie, jednakże dekret przeciw nowej wierze został tam wydany, jak wspomnieliśmy, dopiero w dziesięć lat po koronnym, który zresztą kolportowano po obu państwach jagiellońskich<sup>37</sup>, choć jeszcze nie było w nich wspólnego prawodawstwa. Kościół w niedalekiej przyszłości w obu częściach Rzeczypospolitej na równi powoływał się na tę samą podstawę prawną swego prymatu: był nią edykt wieluński Władysława Jagiełły z 1424 r. skierowany przeciw wyznawcom husytyzmu w Polsce<sup>38</sup>, do którego to edyktu odwoływali się szermierze kontrreformacji litewskiej z drugiej połowy XVI wieku<sup>39</sup>. Zapominali oni, że na terenie Wielkiego Księstwa obowiązywały odrębne prawa, na co im zwracali dopiero uwagę przeciwnicy. Tak było między innymi w czasie dochodzeń sądowych po zniszczeniu zboru wileńskiego w 1591 r., kiedy to władze kościelne usiłowały chronić bezpośrednich sprawców przed jurysdykcją cywilną: panowie świeccy przypomnieli wówczas, że istnieją różnice w statusie prawnym Akademii Wileńskiej i Wszechnicy Jagiellońskiej (na ustawy tej ostatniej usiłował się powoływać administrator diecezji wileńskiej), w ustawach koronnych i Statucie Litewskim. Miało upłynąć jeszcze niemal sto lat, zanim doszło do ujednoczenia praw w obu częściach Rzeczypospolitej<sup>40</sup>.

Z Litwy wyszły głosy potępienia wobec prześladowań religijnych, jakie miały miejsce w Polsce za czasów nuncjatury Alojzego Lippomano (sprawa Żydów sochaczewskich)<sup>41</sup>, jak również w stosunku do prześladowań antytrynitarzy przez Kalwina i jego zwolenników (Szymon Budny, *O przedniejszych wiary chrystyjańskiej artykulech*, Łosk 1576)<sup>42</sup>. Tam też na synodzie wileńskim dnia 2 marca 1570 r. doszło do porozumienia

<sup>36</sup> J. Kurczewski, *Kościół zamkowy czyli katedra wileńska*, t. 2, Wilno 1914, s. 39—41, 60—62.

<sup>37</sup> *Corpus iuris Polonici*, wyd. O. Balzer, t. 3, Kraków 1906, nr 237 s. 583 n.; zob. Rybus, *op. cit.*, s. 84.

<sup>38</sup> Zob. E. Maleczyńska, *Ruch husycki w Czechach i w Polsce*, Warszawa 1959, *passim*.

<sup>39</sup> Zob. M. Kosman, *Reformacja i kontrreformacja w Wielkim Księstwie Litewskim w świetle propagandy wyznaniowej* Wrocław 1973, s. 162 n.

<sup>40</sup> J. Woliński, *Koekwacja praw na Litwie 1697 r.*, [w:] „*O naprawę Rzeczypospolitej XVII—XVIII w.*”, Warszawa 1965, s. 189 nn.

<sup>41</sup> Zob. przyp. 39.

<sup>42</sup> *Literatura ariańska w Polsce XVI w.*, wyd. L. Szczucki i J. Tazbir, Warszawa 1959, s. 321.

między kalwinami i luteranami, które poprzedziło zawarcie zgody sandomierskiej między wszystkimi protestantami w Rzeczypospolitej<sup>43</sup>. Nie oznacza to jednak przyjęcia postawy tolerancyjnej wobec innych wyznań — dobitnym przykładem jest tu stanowisko pierwszego wybitnego protektora reformacji, wojewody wileńskiego Mikołaja Radziwiłła Czarnego, który najpierw niszczył antytrynitarskie pisma Piotra z Goniądza, następnie zaś — skłaniając się ku arianizmowi — zachowywał w tajemnicy przed współwyznawcami listy Kalwina potępiające poglądy Jerzego Blandraty. Panowie w swych dobrach starali się zaprowadzić własną religię, dochodziło więc do zamieniania kościołów na zbory, choć nie przybrało ono tak szerokich rozmiarów jak w Koronie. Powstawały zresztą również tworzone od podstaw parafie protestanckie, w miastach królewskich tworzone zbory (podobnie jak w Polsce), gdy tymczasem w Prusach Królewskich luteranie poprzestawali na odbieraniu świątyń z rąk katolickiego duchowieństwa, co stało się przyczyną długotrwałych sporów religijnych na terenie Torunia, Gdańska czy Elbląga<sup>44</sup>.

W dobie konfrontacji między katolicyzmem i protestantyzmem narastała nietolerancja i coraz częściej posługiwano się środkami gwałtownymi dla pokonania przeciwnika. Na zewnątrz publicystyka usiłowała własną stroną przedstawić w roli strażnika spokoju, a antagonistów jako jego burzycieli. Przekonywano czytelników, iż jedynie perswazja służy do nawracania, tak np. twierdził Cyprian Bazylík o Elżbiecie z Szydłowieckich, która przyjęła kalwinizm pod wpływem męża, Mikołaja Radziwiłła Czarnego. Tymczasem polemisci katolicycy usiłowali przekonać czytelników, iż wojewodzina była tylko z pozoru konwertytką — mąż ją zmuszał do zmiany wyznania — i potajemnie wszczepiała zasady katolicyzmu synom, którzy później porzucili kalwinizm<sup>45</sup>. O samym Mikołaju Czarnym jezuita rozpowszechniali opinie, jakoby gnębił katolików, napadał zbrojnie na kondukty pogrzebowe, bezcześcił kościoły (przy ścianach św. Jana w Wilnie miał składać sterty nawozu, u głównych drzwi wystawił szubienicę)<sup>46</sup>. Jako żywo przypominają się tu ekscesy siedemnastowieczne w pogrzebami, ale będące dziełem katolików w stosunku do innowierców. Wzywanie do nietolerancji szło na Litwę za pośrednictwem Korony — w *Postylli mniejszej* Jakuba Wujka, przetłumaczonej z języka polskiego, padało żądanie stosowania wobec heretyków przemocy

<sup>43</sup> O. Halecki, *Zgoda Sandomierska 1570 r.*, Warszawa 1915, s. 195.

<sup>44</sup> Luteranie, szczególnie silni w tych miastach, w początkach reformacji zajęli kościoły, później jednak — przynajmniej częściowo — musieli z nich ustąpić; z bogatej literatury zob. T. Glemma, *Stosunki kościelne w Toruniu w stuleciu XVI i XVII*, Toruń 1934; idem, *Odzyskanie klasztoru dominikańskiego w Gdańsku w latach 1565—1568*, Gdańsk 1939 (odbitka z „Rocznika Gdańskiego”).

<sup>45</sup> Pod ich wpływem pozostaje jeszcze K. Hartleb, *Mikołaja Krzysztofa Rodziwiłła pielgrzymka do Ziemi św.*, Lwów 1934 (odbitka z *Prac Historycznych ku czci Stanisława Zakrzewskiego*), s. 8.

<sup>46</sup> W. Kojalowicz, *Miscellanea rerum ad statum ecclesiasticum in Magno Lithuaniae Ducatu pertinentia*, Wilno 1650, s. 69.

łącznie z karą śmierci. Autor zalecał: „Uciekajmy od nich co najdalej, ani ich w dom swój nie przyjmujemy, ani ich pozdrawiamy, ani książek ich nie czytamy, ani na ich chrzcinach, na ich ślubach, pogrzebach nie bywajmy”<sup>47</sup>. Jezuita radził, aby heretyków do kościoła przyprowadzać siłą, opornych zaś tracić, „gdyż to jaśnie sam Pan nakazuje”.

Toteż wypominano jezuitom podburzanie społeczeństwa przeciw protestantom, autor *Equitis Poloni in Jesuitas actio prima* (1590) stwierdza: gdyby nie energia Stefana Batorego w 1581 r., „cała Litwa byłaby pogrążona w otchłań zniszczenia, tak że dzisiaj oglądalibyśmy jeno ruiny tej prowincji”<sup>48</sup>, przy okazji niesłusznie twierdząc, jakoby z powodu zaburzeń wywołanych w Wilnie przez biskupa Jerzego Radziwiłła, który m.in. polecił konfiskować i palić książki protestanckie, król musiał przerwać oblężenie Pskowa.

Wilno stało się w siódmym dziesięcioleciu XVI w. twierdzą litewskiego protestantyzmu, a następnie — po przybyciu do tego miasta jezuitów — również centrum kontrreformacji. Ambicją tejże stało się usunięcie przeciwnika poza mury miasta. Stąd powtarzające się ekscesy, których kulminacyjnymi punktami były zbrojne napaści na zbór kalwiński<sup>49</sup>. Dla jego zabezpieczenia wprowadzić musiano kosztowną ale niezbędną straż, która strzegła obwarowanych budynków; składała się ona z sześciu piechurów (w 1638 r. liczbę tę podwojono) i kapitana, który miał mieszkanie „na wieżycach”, gdzie był najlepszy punkt obserwacyjny. Klucze od pilnie strzeżonych wrót znajdowały się w rękach specjalnie wyznaczonego jednego z duchownych<sup>50</sup>. Epilogiem słynnego i szeroko w literaturze omawianego tumultu z 1639 r. stała się uchwała sejmowa, nakazująca usunięcie się kalwinów poza mury Wilna; przed jej podjęciem dochodzenie wykazało winę kalwinów, którzy mieli strzelać rozmyślnie do figurek na kościele św. Michała i dokuczać zakonnikom<sup>51</sup>. Władysław IV w wystosowanych z tej okazji do dostojników litewskich listach kategorycznie domagał się, aby czuwali nad zachowaniem spokoju w mieście. Do kalwina, wojewody wileńskiego Krzysztofa Radziwiłła nie bez irytacji pisał dnia 19 grudnia 1640 r., że sejm ma ważniejsze

<sup>47</sup> Zob. T. Długosz, *Postylla mniejsza Jakuba Wujka*, „Polonia Sacra”, t. III, z. 1/2, Kraków 1950, s. 195 n.

<sup>48</sup> *Literatura antyjezuicka w Polsce 1578—1625*, wyd. J. Tazbir, Warszawa 1963, s. 61.

<sup>49</sup> Szerzej o nich: M. Kosman, *Konflikty wyznaniowe w Wilnie* (schylek XV—XVII w.), „Kwartalnik Historyczny”, t. LXXIX, 1972, s. 17 n.

<sup>50</sup> W. Gizbert Studnicki, *Suplement do artykułu H. Merczynga, Wilno ewangelickie*, [w:] *Zabytki wieku XVI, Monumenta Reformationis Polonicae et Lithuanicae*, wyd. 2, Wilno 1925, s. 185; *ibid.*, (s. 179—180) dane Merczynga o posiadłościach zborowych w stolicy Litwy.

<sup>51</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Radziwiłłów (dalej: AGAD, Arch. Radz.), dz. II, t. 9, nr 1199. Przebieg konfliktu sumiennie przedstawił B. Zwolski, *Sprawa zboru ewangelicko-reformowanego w Wilnie w latach 1639—1641*, Wilno 1936.

sprawy do uregulowania niż właśnie w jednym mieście, które winny być na miejscu załatwione. Tego samego dnia zwrócił się do biskupa Abrahama Woyny: „Dochodzą nas świeże skargi od zborowych, jakoby się im i ministrom ich od studentów niedawnymi czasy różne gwałty, morderstwa i łupiestwa in via publica stać miały [...] Żądamy przeto Uprzejmości Waszej i mieć to chcemy, abyś z władze swej tę insolentiam tak karał, żeby się na dalszy czas nie krzewiła”. Rektorowi Akademii z kolei król nakazał, aby „rekwizycją o pryncypałach i pomocnikach takich tumultów” przeprowadzał i w niczym winnych nie ochraniał. Król interweniował pod wpływem podkomorzego litewskiego Janusza Radziwiłła, syna wojewody Krzysztofa, równocześnie bowiem skierował doń słowa uspokojenia i zapewnienia o surowym karaniu sprawców wszelkich zajść w stolicy Wielkiego Księstwa<sup>52</sup>.

Katolicy z kolei oskarżali kalwinów o stosowanie przemocy wobec studentów Akademii. Jezuita Wojciech Cieciszewski zeznawał przed komisją badającą przyczyny zaburzeń w Wilnie (1640): „Nie wolno akademikowi z miasta uczciwie wyjechać mimo bramę, pojazd jego przetrząsają”, kiedy zaś wraca z domu z zapasami żywności, „nie cały przysmak przywiezie, który szlachetna matka synowi zgotowała, bo go u bramy dobrze skosztują. Już akademikom ze szkoły do gospody idącym trzeba będzie o paszporty prosić” — prorokował na tej podstawie kaznodzieja<sup>53</sup>.

Faktem jest, że i kalwini nie byli bez winy, niekiedy prowokując zajścia<sup>54</sup>, niemniej jednak generalnie rzecz biorąc znajdowali się w defensywie. Sejm usunął ich poza mury miasta, aby odizolować od katolików; stąd trudno tu dopatrywać się nietolerancji, ponieważ w dalszym ciągu — na nowym już miejscu — funkcjonowały budynki zborowe, odbywały się w nich corocznie synody prowincjonalne. Niezadowolenie kalwinów stołecznych budziło zakazanie im pogrzebów ze śpiewami w mieście, jak również zabranianie duchownym używania na jego terenie szat liturgicznych<sup>55</sup>. Ostatecznie sprawa została załatwiona w wyniku porozumienia między Januszem Radziwiłłem i biskupem wileńskim.

W ostatniej ćwierci XVII w. kalwini czuli się na tyle silni, że po zniszczeniu przez tłum w 1682 r. zboru podmiejskiego usiłowali przez jakiś czas odprawiać nabożeństwa w dawnych budynkach naprzeciw kościoła św. Michała, zamkniętych przed czterdziestu laty, ale nadal sta-

<sup>52</sup> Wszystkie listy przedrukował A. Podgórski (A. Mosbach), *Pomniki dziejów Polski wieku siedemnastego*, t. 1, Wrocław 1840, s. 30—34.

<sup>53</sup> AGAD, Arch. Radz., idz. II, ks. 7, s. 211v. „Kontrowersja między Ichmościami Panami Senatorami na Komisji w Wilnie odprawionej Roku Pańskiego 1640 o postrzelaniu obrazu przy Kościele św. Michała i o zdezolowanie z tej okazji zboru kalwińskiego i wszczęty tumult między katolikami i kalwinami”.

<sup>54</sup> Z szerokim echem spotkały się zwłaszcza ekscesy spowodowane podczas pogrzebu dworzanina radziwiłłowskiego Aleksandra Przypkowskiego w 1640 r. w Wilnie.

<sup>55</sup> T a z b i r, *Państwo bez stosów...*, s. 247.

nowiących ich własność. Z tego powodu zresztą spotkała ich kara pieniężna<sup>56</sup>.

Zbór luterski, synagoga żydowska i meczet pozostawały na swych miejscach. Co prawda wobec zwolenników konfesji augsburskiej kierowało się ostrze satyry jezuickiej, niekiedy profanowano zwłoki zmarłych, niemniej jednak przez cały wiek XVII i XVIII prowadzona była praca duszpasterska. Gdybyśmy zresztą chcieli oprzeć się na literaturze propagandowej tylko, to dojść by trzeba do wielce pesymistycznych konkluzji. Co bardziej krewcy pisarze katolicycy bowiem domagali się całkowitego zniszczenia innowierców — zarówno chrześcijan, jak pozostałych. Dowodzi tego sprawa Tatarów, których zaatakował w 1616 r. ktoś z kanoników wileńskich używający pseudonimu Piotr Czyżewski. Utwór jego musiał cieszyć się znacznym powodzeniem wśród szlachty (albo też komuś szczególnie zależało na jego rozpropagowaniu), skoro był dwukrotnie wznawiany (1640, 1643).

Autor broszury rozpoczął od zarysu historycznego, w którym przedstawił sprowadzenie Tatarów do Wielkiego Księstwa przez Witolda jako niewolników (co było fałszem), którzy mieli strzec granic państwa (z tym można się zgodzić). Doszedł do następującego wniosku w oparciu o dowolną interpretację źródeł kronikarskich: nieprawdą jest, jakoby Tatarzy przybyli na Litwę dobrowolnie i otrzymali jakiegokolwiek prerogatywy szlacheckie; stąd nie należy żadnego spośród nich traktować jako członka stanu rycerskiego, trzeba znieść w stosunku do „rodzaju tatarskiego pogańskiego” nawiązkę szlachecką i zabronić budowania w państwie chrześcijańskim meczetów<sup>57</sup>.

Czyżewski konfrontuje sytuację na Litwie i w Polsce, gdzie — jak z zalem zauważa — biskupi nie pozwalają na tworzenie w swych diecezjach nowych zborów protestanckich, zaś o jakimkolwiek czczeniu Allaha w ogóle nie ma mowy. Należałoby stamtąd wziąć wzór i zniszczyć w Wielkim Księstwie wszystkie istniejące meczety. Wobec Tatarów należy stosować przemoc, zwłaszcza godzi się ich rabować, kiedy pracują w niedzielę<sup>58</sup>.

W dalszych rozważaniach autor zastanawia się nad metodami, które pozwoliłyby nawrócić Tatarów litewskich na katolicyzm. Receptę znajduje w Europie zachodniej, gdzie od wieków mniejszości narodowo-wyznaniowe były uciskane; dla udowodnienia własnych tez przy pomocy materiałów wysoce naciąganych usiłuje również sięgnąć do polskiego średniowiecza. Nie myśli o przekonywaniu mahometan, lecz proponuje tylko środki gwałtu; uważa, że należy zabronić im noszenia szat jedwab-

<sup>56</sup> B. Zwolski, *Zburzenie zboru ewangelicko-reformowanego w Wilnie w r. 1682*, „Ateneum Wileńskie”, t. XII, 1937, s. 500.

<sup>57</sup> *Alfurkan tatarski prawdziwy na 40 części podzielony*, Wilno 1643, s. 10, 19—21.

<sup>58</sup> *Ibid.*, s. 29.

nych i szabli, radzi wyznaczać w ich posiadłościach stacje żołnierskie z zezwoleniem na legalną grabież. Było to zachęcanie wprost do rozboju, bo przecież postępowanie wojska na wyznaczonych mu „leżach” budziło w owym czasie powszechny strach, toteż zachęcanie do jeszcze większych ekscesów nie wymaga komentarza. Szlachtę tatarską należy usunąć z zajmowanej przez nią ziemi, „z zatwardziałych znieść nawiązkę szlachecką i do dzieła ich rycerskiego nie przypuszczać”<sup>59</sup>.

W propozycji tej przejawia się rażąca niekonsekwencja, gdyż autor zapomniał o swych wcześniejszych wywodach na temat wyłącznie plebejskiego pochodzenia wychodźstwa tatarskiego w Wielkim Księstwie a nawet im zaprzeczył, ponieważ milcząco przyznał, że jednak część Tatarów musiała niegdyś uzyskać prerogatywy szlacheckie: wszak proponował ich odebranie tym, którzy będą uparcie trwać przy Allachu.

Głosy Czyżewskiego i jemu podobnych niewiele zdziałały, chociaż potrafiły sprowokować niejednen tumult na tle wyznaniowym. Wśród możnowładztwa bowiem dominowała opinia o potrzebie zachowania spokoju, niezadowolone kanclerza Lwa Sapiehy (1622) wywoływało postępowanie unickiego arcybiskupa połockiego Jozafata Kuncewicza wobec Rusinów, których chciał bez względu na sposoby zmusić do przyjęcia unii<sup>60</sup>; podobnie Stefan Batory czterdzieści lat wcześniej (1581) surowo potępił szerzenie religii za pomocą siły, ognia i miecza. Toteż ekscesy przeciw innowiercom były rozpatrywane wnikliwie przez sądy — Trybunał Litewski w wyroku z dnia 11 lipca 1591 r. dotyczącym spalenia zboru wileńskiego zauważył, że jezuita i proboszcz trocki Benedykt Woy-na bronią studentów według praw koronnych i przywilejów Akademii Krakowskiej (rektor Alabiano w oparciu o nie dowodził, że student może być pociągnięty do odpowiedzialności tylko wtedy, gdy zostanie schwytany na gorącym uczynku — a tak w danym wypadku nie było — i sądzić go może tylko władza kościelna). Sędziowie, w znacznej części protestanci, przypomnieli, iż rzecz toczy się na Litwie, gdzie obwinieni nie mają takich uprawnień, lecz muszą się stosować do Statutu Litewskiego<sup>61</sup>. Surowy wyrok spotkał czołowych bezpośrednich sprawców okrucieństw wobec kalwinów podczas tumultu wileńskiego 1682 r.: cztery osoby zostały skazane na śmierć (choć zgodnie z tradycją przed wykonaniem wyroku ułatwiono im ucieczkę, podobnie jak w 1640 r. sprawcom strzelania ze zboru do kościoła św. Michała), mimo że w komisji orzekającej tę karę zdecydowaną większość stanowili katolicy<sup>62</sup>.

Natomiast za nietolerancją padały przede wszystkim głosy duchowieństwa cudzoziemskiego — jezuitów pochodzących z Europy zachod-

<sup>59</sup> *Ibid.*, s. 35 n.

<sup>60</sup> Tazbir, *Katolicycy obrońcy tolerancji...*, s. 159 n.

<sup>61</sup> *Zabytki wieku XVI*, nr 18, s. 83 i 87.

<sup>62</sup> Zwołski, *Zburzenie zboru...*, s. 511.

niej a także Polaków. Nawet Piotr Skarga, który formalnie sprzeciwiał się zbyt drastycznym aktom gwałtu, wzywał z drugiej strony biskupa wileńskiego Jerzego Radziwiłła, aby był „zaostrzonym słupem na herezycy” i podburzał wychowanków kolegium jezuickiego przeciw dysydentom. Luteranie i kalwini zarzucali mu nawoływanie do walk bratobójczych<sup>63</sup>. Za sprawą kontrreformacji stracono w 1611 r. oskarżonych o bluźnierstwa mieszczanina bielskiego Iwana Tyszkowica (szczególną rolę odegrała królowa Konstancja, żona Zygmunta III) oraz Włocha Francusa de Franco<sup>64</sup>. Tego rodzaju represje można było stosować wobec mieszczan czy cudzoziemców, ale szybko szermierze kontrreformacji doszli do wniosku, iż w stosunku do szlachty nie mogą być one brane w rachubę.

Prowincjał jezuicki Wawrzyniec Maggio podczas podróży po Polsce w 1570 r. odbytej wraz ze Stanisławem Warszewickim przekonał się o więzach, jakie wynikają z pochodzenia szlacheckiego, które znaczy o wiele więcej niż różnice w wierze<sup>65</sup>. Toteż jego konfratry na magnaterię zwrócili przede wszystkim uwagę, kiedy przystąpili do nawracania protestantów. Zbory bowiem wiązały swój los z patronami, w chwilach nieszczęść zwracały się do nich o pomoc i opiekę, jak to uczynił synod prowincjonalny wileński w 1640 r., kiedy po likwidacji budynków kościelnych w tym mieście, odwołał się „do rady księcia wojewody wileńskiego, jako fundatora i patrona po Panu Bogu pierwszego”<sup>66</sup>. Podobnie w drugiej połowie XVII w. ten sam synod korzystał z protekcji wnuczki wspomnianego wojewody, Janusza Radziwiłła, a córki jego stryjecznego brata Bogusława — Ludwiki Karoliny, ostatniej pani na Birzach i Dubinkach.

Podczas gdy Lippomano radził Zygmuntowi Augustowi pościć głowy czołowych protestantów magnackiego pochodzenia, jego następcy działali metodą perswazji i osiągnęli znacznie więcej. Swego dawnego kolegę uniwersyteckiego potężnego kasztelana Jana Chodkiewicza nawrócił z kalwinizmu Stanisław Warszewicki (1572)<sup>67</sup>, przysły kanclerz Lew Sapieha przyjął w 1586 r. katolicyzm — po ewolucji od prawosławia ku protestantyzmowi — zapewne nie bez myśli o łatwiejszej karierze publicznej, ale najzupełniej dobrowolnie<sup>68</sup>, podobnie jak przekonane

<sup>63</sup> J. Tazbir, *Piotr Skarga*, Warszawa 1962, s. 38, 70 n.

<sup>64</sup> Idem, *Państwo bez stosów...*, s. 145 n.

<sup>65</sup> S. Natoński, *Początki i rozwój Towarzystwa Jezusowego w Polsce 1564—1580*, [w:] J. Brodrick, *Powstanie i rozwój Towarzystwa Jezusowego*, t. 1, Kraków 1969, s. 450.

<sup>66</sup> AGAD, Arch. Radz., dz. VIII, nr 713, „Akta synodów prowincjonalnych litewskich 1611—1713”, s. 203.

<sup>67</sup> K. Tyszkowski, *Skarga a Chodkiewicz*, „Pamiętnik Literacki”, t. XX/1/XXIII, 1925/26, s. 370—373.

<sup>68</sup> A. Przyboś, R. Zelewski, wstęp do: *Dyplomaci w dawnych czasach. Relacje staropolskie z XVI—XVII stulecia*, Kraków 1959, s. 114; zob. też: K. Tysz-



racjami rozumowymi młode pokolenie Radziwiłłów, synów Mikołaja Czarnego<sup>69</sup>.

Na tej samej zasadzie w małżeństwach mieszanych wyznaniowo — a tych nie brakowało — starano się pozostawać przy własnej wierze albo też nakłonić partnera do jej zmiany. Kiedy do tego nie dochodziło, wówczas wdowiec — kalwin urządzał uroczysty pogrzeb w katedrze wileńskiej swej katolickiej małżonce, zamawiając kazanie u najbardziej wziętych jezuitów. Tak było dwukrotnie z Radziwiłłami — Krzysztofem Mikołajem Piorunem i Januszem II: pierwszy pochował Katarzynę Tęczyńską (zm. 1592), drugi Katarzynę Potocką (zm. 1642). Janusz I żonaty był najpierw z prawosławną Zofią Słucką, następnie z luteranką, córką Hohenzollernów, która go przeżyła. Maria Mohylanka przeżyła Janusza II, a pogrzeb w cerkwi prawosławnej sprawił jej w 1661 r. książę koniuszy Bogusław, kalwin<sup>70</sup>. Sukcesem mógł się poszczycić Mikołaj Krzysztof Radziwiłł Sierotka, gorliwy katolik, który 24 listopada 1584 r. ożenił się z Elżbietą Eufemią Wiśniowiecką, córką wojewody wołyńskiego Andrzeja, od młodości wychowaną „w błędach heretyckich”: w 1587 r. przyjęła ona katolicyzm. Szymon Okolski donosi o bezskutecznych staraniach Katarzyny z Potockich względem dozgonnego towarzysza Janusza II Radziwiłła: „J.O. księżna Jejmość o to się pilnie starała, jakoby ks. Jegomości do pierwszej religiej, od której był przez rodzice odstąpił, przywiodła... A że tak prędko sprawić tego nie mogła, sama między obcym nabożeństwem będąc, nienaruszone modły swe w prawdziwym rzymskim kościele oddawała”<sup>71</sup>. Na jej pogrzebie rzecz jasna był obecny wdowiec wraz ze swym kalwińskim w znacznej części dworem, podobnie jak Krzysztof Piorun wysłuchiwał przed laty kazania w czasie uroczystości żałobnych ku czci Katarzyny z Tęczyńskich.

kowski, *Przejsie Lwa Sapiehy na katolicyzm w 1586 r.*, „Reformacja w Polsce”, t. II, 1922, s. 198 nn.

<sup>69</sup> M. Baryczowa, *Augustyn Rotundus Mielecki, wójt wileński, pierwszy historyk i apologeta Litwy*, „Ateneum Wileńskie”, t. XI, 1936, s. 123; A. Przyboś i R. Zelewski, wstęp do: A. S. Radziwiłł, *Memoriale rerum gestarum in Polonia 1632—1656*, t. I, Wrocław 1968, s. XIII,

<sup>70</sup> M. Vorbek-Lettow, *Skarbnica pamięci. Pamiętnik lekarza króla Władysława IV*, Wrocław 1968, s. 288. Natomiast Mikołaj Krzysztof Sierotka w kilkanaście lat po śmierci rodziców, zmarłych w kalwinizmie, chciał ich zwłoki przemieścić ze zboru do specjalnie ufundowanej kaplicy katolickiej w Dubinkach; Grzegorz XIII w 1578 r. udzielił pozwolenia pod warunkiem, by translacja — dla uniknięcia zgorszenia — odbyła się potajemnie; zob. *Zbiór listów własnoręcznych różnych kardynałów do Radziwiłłów xx. Radziwiłłów 1545—1729*, „Kwartalnik Litewski” 1 (1910), t. III, s. 6. Wiadomość ta wymagałaby jednak bliższego zbadania, bo w jakim celu z Wilna syn-katolik miałby przemieścić zwłoki rodziców do miejscowości stanowiącej własność jego stryja-protestanta?

<sup>71</sup> B. Kalicki, *Zarysy historyczne*, Lwów 1869, s. 139. Na różnice wyznaniowe w małżeństwach magnackich zwraca uwagę S. Kot, *La Réforme dans le Grand-Duché de Lithuanie. Facteur d'occidentalisation culturelle*, Bruxelles 1953, (druk. w: *Annuaire de l'Institut de Philologie et d'Histoire Orientales et Slaves*) t. XII, 1952, s. 40 n., który przytacza kilka przykładów ze schyłku XVI wieku.

Niekiedy w kazaniach pogrzebowych pobrzmiewają echa dawnych nacisków ze strony katolickich małżonków w stosunku do protestanckich żon, aby zmieniły wyznanie; spotykamy się z nimi jednak rzadko i nie wynika z materiału źródłowego, aby za pomocą siły doprowadzono do konwersji. Perswazja natomiast była bardziej skuteczna — oto u bernardynów w Brześciu dnia 3 stycznia 1636 r. kaznodzieja przypomniał o nieboszczce, iż stanęła przy chorągwi Chrystusa, „herezyjej odrzekając się, w której się była urodziła”<sup>72</sup>. Z kolei Zofia Wnuczkowa, marszałkowa hospodarska i ciwunowa retnowska za życia męża Marka zapewne katoliczka, podczas gdy on był gorliwym protektorem kalwinizmu, dopiero po jego zgonie (zm. 6 kwietnia 1589 r.) „rozkochawszy się w słowie Bożym” poszerzyła po czterech latach (28 czerwca 1593) jego zapisy na rzecz zborów<sup>73</sup>.

W rodzinach szlacheckich w wypadku małżeństw mieszanych dzieci były zwykle wychowywane w wyznaniu rodziców według płci, to znaczy córki katoliczki i kalwina były rzymskiej wiary, synowie protestanckiej<sup>74</sup>. Nawiązywano więc do tradycji z doby przedreformacyjnej, kiedy częste były związki katoliczek z prawosławnymi i odwrotnie; kniaziowie ruscy (jak Jurij Semenowicz Słucki) zwracali się wówczas do papieża o zgodę na ślub, z takim właśnie zastrzeżeniem. Wielki protektor prawosławia, Wasyl Konstanty Ostrogski, na którego dworze przebywali przedstawiciele różnych wyznań, żonaty z córką hetmańską, katoliczką, Zofią Tarnowską, pozostawił jej zupełną swobodę religijną, jedną córkę wydał za protektora arian Jana Kiszkę, drugą za kalwina Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Pioruna<sup>75</sup>. Przykłady z XVI i pierwszej ćwierci XVII w. można by mnożyć (choćby wojewoda smoleński Jan Abrahamowicz, zm. 1602, którego żona do końca życia była nie tylko wyznawczynią, ale i gorliwą działaczką prawosławia, spotykając się ze zrozumieniem i pomocą ze strony męża — jednego z wodzów kalwinów litewskich), w okresie późniejszym sytuacja się zmienia ze względu na uszczuplenie magnackich szeregów kalwińskich i prawosławnych.

Więź krwi w rodzinach magnackich stawiana była na pierwszym miejscu przed związkami religijnymi, czego dowodzi postępowanie gorliwego katolika — Radziwiłła Sierotki i jego bratanka — kanclerza Albrychta Stanisława, znanego bigota. Pierwszy z wymienionych utrzymywał zażyłe stosunki z dostojnikami kościoła katolickiego, korespondował z rzymskimi kardynałami, jednakże zawiódł ich nadzieje. Oto

<sup>72</sup> A. Wituński, *Dla wiecznej pamięci chorągiew pobożnej miłości na wzniesienie żałobnej chorągwie z śmierci JW JMP Halzbiety z Gosławic Wołłowiczowej starościny generalnej żmudzkiej*, Lublin [1636], k. C4.

<sup>73</sup> *Zabytki wieku XVI*, nr 23 s. 113.

<sup>74</sup> Sz. Konarski, *Szlachta kalwińska w Polsce*, Warszawa 1936, s. XIII.

<sup>75</sup> K. Chodynicki, *Kościół prawosławny a Rzeczpospolita Polska*, t. I, Warszawa 1934, s. 227, s. 186 nn.

bowiem — jak informował w 1587 r. rodaków sekretarz nuncjusza Bolognetiego, Horacjusz Spanocchi — dla uniknięcia kłopotów związanych z zajmowaniem stanowiska publicznego zrzekł się przed trzema laty województwa wileńskiego „i dopuścił nad wszelkie mniemanie i pomimo próśb brata swego kardynała, że się dostało heretykowi, jakim jest terazniejszy wojewoda, co nie mało zmniejszyło dobre rozumienie, jakie miano o nim”<sup>76</sup>. Włoch, niezupełnie zorientowany — albo też utrzymujący w nieświadomości czytelników — nie wyjaśnił bliżej kulis sprawy: otóż w 1584 r. zmarł stryj Sierotki, Mikołaj Rudy, zaś województwo wileńskie po nim wziął syn nieboszczyka Krzysztof Mikołaj Piorun. Radziwiłł więc z aprobatą spoglądał na przekazanie stanowiska stryjecznemu bratu, choć ten był kalwinem; dopiero po jego zgonie sam w 1604 r. objął to stanowisko. W żadnym wypadku jego postawy nie należy tłumaczyć „unikaniem kłopotów przywiązanych do publicznego urzędu”. Sierotka w ciągu siedmiu lat po przyjęciu katolicyzmu pozostawił w swym pałacu na Łukiszkach w Wilnie ojcowski zbór, który wreszcie usunął, ponieważ nie chciał przeszkadzać bratu Jerzemu w błyskotliwej kościelnej karierze. Sam kardynał zresztą — postać kontrowersyjna — nie tylko potrafił niszczyć książki heretyckie, ale popierał kuzynów z linii kalwińskiej; współcześni pisali więc o nim: „Gwoli temu, co się tyczy wiary, nikomu nie mać, ani nie jest ciężki, ale każdemu spokojno dozwala żyć”<sup>77</sup>. Każdemu — to znaczy innowiercom ze stanu szlacheckiego, tym bardziej magnatom. Z kolei kanclerz oburzył się, gdy w 1633 r. Władysław IV nadał po śmierci Lwa Sapiehy województwo wileńskie nie jego kalwińskiemu krewniakowi Krzysztofowi Radziwiłłowi, ale katolikowi Januszowi Tyszkiewiczowi i po długich zabiegach doprowadził do zmiany królewskiej decyzji. W trakcie załatwiania tej sprawy gorliwie się modlił, nie brał też poważnie ostrzeżeń, iż popierając dysydenta naraża się na męki czyścicowe. Pomagał też panom na Birzach, gdy byli oskarżani o prześladowanie katolików w swych dobrach<sup>78</sup>.

Panowie katolicy i protestanci prowadzili ręką w rękę akcje mające na celu obronę interesów Wielkiego Księstwa: podczas kilkuletnich sporów związanych z próbą osadzenia na biskupstwie wileńskim królewskiego nominata — Polaka Bernarda Maciejowskiego obok kapituły stołecznej największą aktywność przejawia Krzysztof Mikołaj Radziwiłł Piorun; z nim to w celu zniweczenia decyzji Zygmunta III porozumiewa się latem 1597 r. podskarbi wielki litewski Dymitr Chalecki (ok. 1550—

<sup>76</sup> *Relacje nuncjuszów apostolskich i innych osób o Polsce*, wyd. E. Rykaczewski, t. I, Berlin—Poznań 1864, s. 461.

<sup>77</sup> H. Merczyng, *Mikołaj Krzysztof Radziwiłł Sierotka i jego przyjęcie katolicyzmu w r. 1567*, „Przegląd Historyczny”, t. XII, 1911, s. 6 n.

<sup>78</sup> Radziwiłł, *Memoriale...*, t. I, s. 203 nn.; por. W. Czapliński, *Dawne czasy. Opowiadania i szkice historyczne z XVII w.*, Wrocław 1957, s. 174 n.; Tazbir, *Państwo bez stosów...*, s. 159.

1598). Chalecki, w młodości prawosławny, później gorliwy katolik, protestował w 1591 r. wspólnie z różnowiercami przeciw napadowi uczniów jezuickich na zбір wileński<sup>79</sup>.

Nieco inaczej przedstawiała się sprawa stosunku magnatów — przede wszystkim katolickich — do innowierców, jeśli idzie o ich własne dobra. Mikołaj Krzysztof Radziwiłł Sierotka w instrukcji dla synów sporządzonej w Nieświeżu 14 lipca 1603 r. zwracał uwagę na konieczność obsady stanowisk w administracji przez katolików: „O to pilnie napominam, synów i rozkazuję, aby pilnie tego strzegli, żeby urzędy wszelakie rozdawali catholicom, żadnych zgoła nie wyjmując, a nie heretikom: gdyż chociaż niewszędy są kościoły catholicie, za czym mogłoby się rozumieć, że urzędnik nie catholic nic nie zawadzi, tedy może on jednak poddanym tego zaraźliwego kłakolu (co i za mnie samego od niektórych bywało) udzielać albo ministra chowając, albo puszczając go dla swego nabożeństwa, albo, jako się już jęli niektórzy, sami każąc ludziom, czeladzi swej z zawiedziony głowy”<sup>80</sup>.

Również kalwin Krzysztof II Radziwiłł nie życzył sobie, aby w jego majątnościach urzędnicy byli protektorami niewygodnej dlań konfesji, a tym bardziej osobiście ją propagowali. Toteż kiedy dowiedział się, iż Jan Okielewicz, dziesiętnik w Kiejdanach, odprawia nabożeństwa antytrynitarские, oświadczył: jedna i ta sama osoba nie może być równocześnie świeckim urzędnikiem i ministrem, tedy jednej z tych funkcji musi się zainteresowany zrzec<sup>81</sup>.

Władze kościelne były zainteresowane w tym, aby właściciele ziemscy w swych dobrach wprowadzali własne wyznanie. Ku temu zmierzali katolicy, podobnie synody kalwińskie nakazywały zahamowanie prawosławia w dobrach protestanckich. Jednakże w praktyce zalecenia nie były tu wprowadzane w życie. Janusz I Radziwiłł na przykład w testamencie nakazywał, aby poddani mogli wyznawać tę religię, której byli wierni dotychczas, Janusz II w Kiejdanach zbudował cerkiewkę dla swej prawosławnej drugiej żony. Był jedyny wyjątek — antytrynitarze: panowie na Birzach i Dubinkach — przejąwszy po zgonie Jana Kiszki

<sup>79</sup> AGAD, Arch. Radz., dz. V, t. 44, kop. 339, nr 1901 (listy Chaleckiego do Radziwiłła z 1597 r.); por. O. Halecki, *Chaleccy* (odbitka z PSB), Kraków 1937, s. 10.

<sup>80</sup> Z dokumentów xięcia Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła zwanego Sierotką, wyd. drugie, Warszawa 1936, s. 51 n. Magnat napominał synów, by opiekowali się poddanymi unitami, „gdyż już nie są schizmatycy, którzy pod posłuszeństwem z nami Namiestnika Chrystusowego w Rzymie wyznawają” (*ibid.*, s. 77). Sierotka miał przed oczyma świeże wzory koronne, gdzie biskup włocławski w 1581 r. przestrzegał króla przed dawaniem protestantom starostw pruskich wakujących po śmierci Jana Kostki (zob. P. Czaplowski, *Biskupa Rozrażewskiego itineraria czyli rozkład podróży wizytacyjnych po Pomorzu*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, III, 1915, nr 6, s. 108), zaś w 1590 r. groził im usuwaniem z dóbr kościelnych.

<sup>81</sup> Cyt. wg: I. Lukšaitė, *Lietuvių kalba reformaciniamė judėjime XVII a.* [Język litewski w ruchu reformacyjnym XVII w.]; Wilno 1970, s. 67.

w 1592 r. jego rozległe majątności — pousuwali ministrów ariańskich<sup>82</sup>, Krzysztof II w cytowanym wyżej piśmie w sprawie Okielewicza wyraźnie stwierdził: choć „w majątnościach swych każdą religią cierpię i żadnemu z mych poddanych w summieniu bezprawia nie zadaję i zadawać nie chcę [...] tej sekcje, która Majestat Boga w Trójcy Świętej jedyne go jawnie bluźni, wolnego exercitium religionis dopuszczać (gdyż i sami nowokrzczeńcy nie dopuszczają nam tego, aby u nich Bóg w Trójcy jedyny wspomniany być miał) nie mogę”<sup>83</sup>. Arianie praktycznie rzecz biorąc zostali wygnani z Wielkiego Księstwa Litewskiego już w 1617 r., kiedy to dnia 7 września tłum rozpędził zebranych na synod prowincjonalny w Nowogródku antytrynitarzy<sup>84</sup>. Co prawda w Kiejdanach zbor ich, poprzednio zlikwidowany, pojawił się znowu w 1649 r., jednakże urzędnicy książęcy zmuszali wyznawców do uczęszczania na nabożeństwa kalwińskie<sup>85</sup>. Nie zezwalano na oficjalne szerzenie tej konfesji, chociaż w wyniku interwencji Jakuba Sieneńskiego być może około połowy XVII w. zbory w Nowogródku i Lubczu po 1617 r. zamknięte, na jakiś czas zostały otwarte. Zapewne jednak miały być one dostępne szlachcie ariańskiej i może mieszczanom, nie zaś chłopstwu.

W miastach królewskich za czasów Zygmunta Augusta została wprowadzona swoboda wyznania, w obronie której mieszkańcy występowali wytrwale w ciągu wieku XVII i XVIII. Innowiercom nikt nie zabraniał uczęszczać do zborów czy cerkwi, z drugiej jednak strony absencję w kościele musieli opłacać zryczałtowanymi kwotami pieniężnymi. W pierwszej ćwierci XVI w. w prywatnym mieście radziwiłłowskim, Kiejdanach, został reaktywowany kościół katolicki, chociaż niekiedy wierni uskarżali się na trudności w organizowaniu na ulicach miasta procesji. W wyniku sporów o obalenie krzyży — przedstawionych przez biskupa wileńskiego Abrahama Woynę na forum sejmowym w 1647 r. — Janusz Radziwiłł zgodził się na publiczne procesje w dniu Bożego Ciała w swej siedzibie. Kontrreformacja korzystała więc z okazji, aby chronić katolików w miastach prywatnych, gdy tymczasem sama w królewskich starała się doprowadzić do całkowitego usunięcia adwersarzy, z niewielkim zresztą skutkiem. W 1636 r. Maciej Sarbiewski — którego wbrew niektórym badaczom trudno wiązać z działalnością antyreformacyjną na szerszą skalę — nawoływał w kościele św. Jana króla Władysława IV: „Użyj praw swoich i tę zarazę wyruguj”! Wydaje się, że tego rodzaju ostrzejsze sformułowania kaznodziei przeciw protestantom pochodzą nie

<sup>82</sup> F. Socyn, *Listy*, t. II, opracował L. Chmaj, Warszawa 1959, s. 123.

<sup>83</sup> Zob. przypis 81.

<sup>84</sup> S. Szczotka, *Synody arian polskich od założenia Rakowa do wygnania z kraju* (odbitka z t. VII/VIII „Reformacji w Polsce”), Kraków 1936, s. 47.

<sup>85</sup> H. Merczyng, *Zbory i senatorowie protestanccy w dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1905, s. 109.

z okresu wileńskiego, ale z czasów jego pracy duszpasterskiej na dworze królewskim<sup>86</sup>.

Właściciele miast i miasteczek ze względu na własne interesy ekonomiczne starali się ściągać kwalifikowanych cudzoziemców, którym zapewniaли dogodne warunki bytowe, m.in. na płaszczyźnie wyznaniowej. Radziwiłł Sierotka rozbudowując Nieśwież zaopiekował się Żydami, kalwińscy panowie na Birzach w mieście tym zbudowali zbor ewangelicki. Janusz Radziwiłł w 1647 r. potwierdził wcześniejsze przywileje dla mieszczan Lubcza, werbowanych z miast królewskich przez jego ojca Krzysztofa II: wyznawcom prawosławia i luteranizmu pozwolił na zbudowanie świątyni obok istniejącej kalwińskiej, innym zaś na swobodę wyznania z wyjątkiem wystawienia kościoła<sup>87</sup>.

Stosunki na wsi — gdzie właściciele starali się o wywieranie presji na poddanych — pozostawiamy na uboczu rozważań, poprzestając na stwierdzeniu, iż panom chodziło przede wszystkim o to, by chłopci znajdowali się pod wpływem kościoła, który wspólnie z nimi (tzn. szlachtą) dbał o zachowanie ładu społecznego. Nie było więc miejsca dla nie uczęszczających do kościoła, natomiast trudno zauważyć stosowanie przemocy wobec innowierców, z wyjątkiem wspomnianych arian. Kalwini na mocy uchwały synodu prowincjonalnego z 1615 r. zabronili swej szlachcie budowania po wsiach cerkwi i zobowiązali ją, aby nie pozwalała na to samo chłopom; nakazywali, aby dla poddanych utrzymywano specjalnych katechistów, którzy by ich nawracali na „prawdziwą” wiarę<sup>88</sup>. Uchwała ta była skierowana w zasadzie tylko do dystryktów ruskiego i nowogródzkiego (pozostałe cztery obejmowały ludność litewską i polską), na których terenie mieszkali Białorusini. Widocznie jednak poddani w dalszym ciągu samowolnie wznosili nowe „bałwochwalcze” świątynie, skoro synod z 1626 r. przestrzegał patronów przed tolerowaniem tego stanu rzeczy<sup>89</sup>. Mógł co prawda w ostrych słowach zwracać się do średniej szlachty, ale nie do swych czołowych protektorów — Radziwiłłów birzańskich, z których Janusz I we wspomnianym testamencie z 11 czerwca 1620 r. nakazał, by w zakresie religii na terenie

<sup>86</sup> Por. W. Piątkiewicz, *Kaznodziejska działalność Sarbiewskiego*, „Przeгляд Powszechny”, VIII, 1891, t. 30, s. 360 n.

<sup>87</sup> S. Alexandrowicz, *Dynacja miasteczka Lubcza nad Niemnem z 1647 r.*, „Rocznik Białostocki”, t. III, 1962, s. 441 przyp. 10. W Birzach po 1589 r. — na mocy prawa brandenburskiego — funkcje burmistrzów, rajców i ławników pełnił mogli kalwini i luteranie oraz prawosławni, wyłączeni zaś zostali od nich katolicy i Żydzi (*Zabytki wieku XVI*, nr 27, s. 131).

<sup>88</sup> „Nie pozwolił Synod ani budowania gdzie przed tym nie było, ani dobudowania zaczętych cerkwi w majątnościach szlacheckich confesseej ewangelickiej. A dla pozyskania prostego człowieka to medium wynalazł, żeby na takich miejscach catechistowie prostaki woli Bożej uczyli, zaczmyby oni do poznania Chrystusa i wolej jego ś[więtej] przyszli” (*Akta synodów prowincjonalnych Jednoty Litewskiej 1611—1625*, [w:] *Monumenta Reformationis Polonicae et Lithuanicae*, t. I, 2, Wilno 1915, s. 29).

<sup>89</sup> Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, *Synodalnia*, rkps 478, k. 123.

jego majątności „żadna odmiana nie następowała” i przeznaczył legaty pieniężne na cerkiew troicką w Słucku, gdzie pochował pierwszą małżonkę<sup>90</sup>. Cerkiew drewniana w Kiejdanach została wystawiona na prośbę gospodarówny Marii przez jego bratanka i imiennika w 1648 r.<sup>91</sup>. Tak więc w rezydencjonalnym mieście protestanckiej linii tego rodu znajdowały się dwa zbory kalwińskie, jeden luterkański, kościół katolicki oraz cerkiew prawosławna.

Księża katolicy, szukając dodatkowych źródeł dochodu, wchodzili w kontakty z protestantami, mimo że władze im tego surowo zabraniały. Dnia 18 marca 1611 r. na posiedzeniu kapituły wileńskiej zalecono kanonikowi Stanisławowi Wilczopolskiemu, aby usunął ze swego domu lokatorów heretyków. Widocznie jednak innowiercy nagminnie mieszkali w domach należących do duchowieństwa i zakazy niezbyt skrupulatnie wprowadzano w życie, skoro w październiku 1617 r. decyzja ta została ponowiona, tym razem bez imiennego wskazania adresata, co świadczy, że było ich więcej<sup>92</sup>. Niektórzy ministrowie z kolei wydawali — ku ubolewaniu synodu, który z powodu zgorznięcia takimi postępkami groził zasuspendowaniem — córki za ludzi przeciwnego wyznania, „niewierniki i bałwochwalce”<sup>93</sup>.

Między duchowieństwem katolickim a wyznawcami innych religii — przede wszystkim magnatami, a także szlachtą i mieszczanami — panowały niekiedy zażyłe stosunki. Szeroko znana i wielokrotnie przypomniana jest przyjaźń, jaka łączyła biskupa wileńskiego Eustachego Wołłowicza z wojewodą Krzysztofem Radziwiłłem<sup>94</sup>. Obaj dostojnicy w cztery oczy załatwiali szereg drażliwych spraw, potrafili zapobiec niejednemu konfliktowi<sup>95</sup>, a także utrzymywali żywe kontakty towarzyskie<sup>96</sup>. W okresie żywych sporów kalwińsko-katolickich 1640 r. wyznaczeni przez sejm komisarze bez względu na wyznanie wzięli udział w uroczystości weselnej Krzysztofa Radziwiłła<sup>97</sup>, biskup wileński Jerzy Tyszkiewicz

<sup>90</sup> Biblioteka Czartoryskich, rkps IV 378, nr 38, k. 284.

<sup>91</sup> *Kiejdany*, [w:] *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, t. IV, s. 17 n. Ślub Janusza Radziwiłła z Marią Mohylanką odbył się w Jassach 5 II 1645 r. według obrządku prawosławnego (zob. E. Kotlubaj, *Zycie Janusza Radziwiłła*, Wilno 1859, s. 79).

<sup>92</sup> J. Kurczewski, *Kościół zamkowy*, t. III, s. 96 i 101.

<sup>93</sup> BUW, j. w., s. 290 (1638 r.)

<sup>94</sup> J. Dürr-Durcki, *Daniel Naborowski*, Łódź 1966, s. 111 nn.; należałoby stwierdzić, czy rzeczywiście obie postaci stanowiły jedyny przykład „trudnej dla nas dziś do zrozumienia harmonii”.

<sup>95</sup> Zob. M. Kosman, *Konflikty wyznaniowe w Wilnie*, s. 20.

<sup>96</sup> Oto przykłady: 29 IV 1624 biskup zaprasza hetmana do złożenia wizyty w Werkach (AGAD, Arch. Radz., dz. V, t. 451, nr 17961, cz. 2) 12 VI hetman zaprasza biskupa na chrzciny swego synka (dz. IV, t. 24 kop. 311, nr 365); 26 VI biskup dziękuje za zaproszenie (V, nr 17961, cz. 2); 20 VIII 1626 Radziwiłł donosi Wołłowiczowi, że będzie się starał przybyć na pogrzeb biskupa żmudzkiego (IV t. 24, kop. 315, nr 456), 29 X zaś informuje go o śmierci swej córeczki (nr 460).

<sup>97</sup> „Przerwało kommissyą wesele córki wojewody wileńskiego z podstolim W. Ks. Litewskiego Chlebowiczem katolikiem, który na podziw wszystkich katolików

uczestniczył w przyjęciach wydawanych przez hetmana Janusza Radziwiłła (1654, 1655)<sup>98</sup>, który — choć kalwin — nie napotykał na przeszkody w publikowaniu na ambonach uniwersałów w sprawach wojskowych<sup>99</sup>.

Krzysztof Radziwiłł uczcił piękną mową zmarłego w 1630 r. Wołłowicza<sup>100</sup>, katolicy bywali na pogrzebach protestanckich (choć kąśliwie wyraża się na ten temat kanclerz Albrycht Radziwiłł, podejrzewając, że czynią to wyłącznie z pochlebstwa) i prawosławnych. W czasie unickiej uroczystości żałobnej w monasterze byteńskim archimandryta przypominał biskupowi smoleńskiemu Piotrowi Parczewskiemu mówiąc o zmarłym: „Twojej mądrej a czulej opiece od Jaśnie Wielmożnego Mikołaja Tryzny zlecone to nadobne jagniątko”<sup>101</sup>. Źródła jezuitckie podają, że w 1585 r. podczas przedstawienia teatralnego w Wilnie obecni byli niemal wszyscy mieszkańcy, w tym wojewoda Krzysztof Mikołaj Piorun Radziwiłł z rodziną; powodzenie sztuki *Tragoedia Absalonis* było tak wielkie, iż po paru dniach wystawiono ją powtórnie<sup>102</sup>. Kalwini w 1636 r. wzięli tłumnie udział w przeniesieniu zwłok św. Kazimierza do nowej kaplicy przy katedrze wileńskiej, oświadczając co prawda, że ten honor nie jako świętemu, ale jako królewiczowi polskiemu czynili<sup>103</sup>.

Niekiedy magnaci protestanczy protegowali zakonników wobec ich biskupa — i to z pomyślnym skutkiem<sup>104</sup>, pożyczali pieniądze od jezuitów<sup>105</sup>, stały zaś kontakt z władzami kościelnymi utrzymywać musieli jako kolatorzy parafii w swych dobrach, zwłaszcza w związku z nominacją proboszczów. Tego rodzaju wpływy panów feudalnych na stosunki kościelne były przez nich doceniane, skoro Stanisław II Pobożny Radziwiłł, ojciec kanclerza Albrychta Stanisława, sam w młodości kalwin, potem katolik, zastrzegał, że gdyby rodzinna Ołyka miała kiedykolwiek

---

z honorem teścia swego zezwolił na ślub przez ministra kalwińskiego” — pisze Radziwiłł, *Memoriale...* (cyt. według edycji polskiej: *Pamiętniki*, t. II, Poznań 1839, s. 3).

<sup>98</sup> Vorbek Lettow, *Skarbnica pamięci...*, s. 179.

<sup>99</sup> *Ibid.*, s. 185.

<sup>100</sup> Mowa ta została opublikowana przez J. Ostrowskiego-Daneykowicza, *Swada polska i łacińska*, Lublin 1745, w dziele: *Swada kondolencyjna*, s. 9—11.

<sup>101</sup> A. Dubowicz, *Kazanie na pogrzebie JW JMPP Theophila Tryzny wojewody brzeskiego etc.*, Wilno 1645, s. C<sub>2</sub>. Nie wszyscy jednak katolicy decydowali się na uczestnictwo w pogrzebach innowierczych — zwłoki sędziwej prawosławnej wojewodziny smoleńskiej Anny Abrahamowiczowej, 13 III 1636 kanclerz Radziwiłł odprowadził wraz z innymi współwyznawcami jedynie do progu cerkwi (Radziwiłł, *Memoriale...*, t. II, Wrocław 1970, s. 158).

<sup>102</sup> J. Popłatek, *Studia z dziejów jezuitckiego teatru szkolnego w Polsce*, Wrocław 1957, s. 163 i 208.

<sup>103</sup> Radziwiłł, *Memoriale...*, t. II, s. 186.

<sup>104</sup> H. Wisner, *Dysydent protektorem zakonów. Z działalności Krzysztofa II Radziwiłła (1585—1640)*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” t. XIII, 1968, s. 215 nn.

<sup>105</sup> AGAD, Arch. Radz., dz. VIII, t. 92. Krzysztof II Radziwiłł pożyczał też pieniądze od bonifratrów, udzielał jałmużny jezuitom — zob. Wisner, *op. cit.*, s. 216.



wrócić do rąk innowierców, wówczas kolatorstwo tamtejszego kościoła mają przejąć biskupi łucy<sup>106</sup>.

Możni panowie na Birzach i Dubinkach nie tracili na znaczeniu w społeczeństwie szlacheckim z powodu odmiennego wyznania. Janusz Radziwiłł mimo protestacji ze strony biskupa wileńskiego Abrahama Woyny został jednogłośnie obrany w 1640 r. przez sejmik powiatu lidzkiego posłem na sejm walny<sup>107</sup>. Nawiasem mówiąc nienawiść powszechna po śmierci otaczała go nie dlatego, że był kalwinem, ale szwedzkim stronnikiem. Słusznie zakwestionowano ostatnio dawniejsze sądy o zbliżeniu polskich dysydentów z najeźdźcami z lat 1655—1660 na płaszczyźnie wyznaniowej<sup>108</sup>. Wszak w pierwszych latach XVIII w. nowa wojna szwedzka dała się we znaki litewskim kalwinom — Karol XII, żarliwy luteranin, wykazał w stosunku do nich ogromną nietolerancję<sup>109</sup>; jednakże część dawniejszych polskich badaczy była skłonna patrzeć na stosunki wyznaniowe np. polskich kalwinów ze szwedzkimi luteranami przez pryzmat naszej zgody sandomierskiej, co jest oczywistym nieporozumieniem.

Zbliżając się ku końcowi tych opartych o materiał niepełny — choć, w miarę możliwości reprezentatywny — uwag, sformułujemy wniosek końcowy w sposób następujący. W ramach słynącej w Europie ze swobód wyznaniowych dla stanu szlacheckiego Rzeczypospolitej — Wielkie Księstwo Litewskie było zdecydowanie bardziej liberalne niż Korona. Być może cudzoziemcy tego nie dostrzegali; po zamieszkach z 1639 r. Hugo Grotius pisał — obarczając odpowiedzialnością studentów jezuickich — do Gdańszczanina Izraela Jaskiego: „Boli mnie mocno, co piszesz o Wilnie, bo i objaw srożenia się z powodu nienawiści religijnej jest mi przykry, i jest to rzecz najbardziej sprzeczna z ustrojem waszego królestwa”<sup>110</sup>. Jezuici wileńscy natomiast nie bez słuszności ubolewali, że w stolicy Wielkiego Księstwa innowiercy mogą swobodnie uczęszczać do swych świątyń, podczas gdy zbory w czołowych miastach królewskich Korony w pierwszej ćwierci XVII w. już nie istniały. Mieszkańcy Litwy dostrzegali tu różnice między swym krajem a Europą zachodnią — zwłaszcza wówczas, gdy udawali się tam na studia, jak luteranin Lettow do centrum katolicyzmu — Lowanium. Na Litwie od połowy XVI w. znajduje schronienie cały szereg osób prześladowanych w swych rodzinnych krajach z powodu przekonań religijnych (protestanckich). Obok działaczy refor-

<sup>106</sup> A. Przyboś i R. Żelewski, wstęp do *Memoriale...* Radziwiłła, t. I, s. XIV.

<sup>107</sup> AGAD, Arch. Radz., dz. II, t. 9, nr 1198.

<sup>108</sup> H. Wisner, *Desydenci litewscy wobec wybuchu wojny polsko-szwedzkiej (1655—1660)*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” t. XV, 1970, s. 101 nn.

<sup>109</sup> J. Łukasiewicz, *Dzieje kościołów wyznania helweckiego w Litwie*, t. I, Poznań 1842, s. 303. Natomiast w ciągu XVIII w. jednako zagrożeni kalwini i luteranie litewscy dążyli do współdziałania.

<sup>110</sup> S. Kot, *Hugo Grotius a Polska*, „Reformacja w Polsce”, t. IV, 1926, s. 110 n.

macyjnych z Piotrem Blandratą na czele na terenie rozległych włości Mikołaja Czarnego Radziwiłła w 1557 r. znalazła przytułek angielska księżniczka Katarzyna Suffolk wraz z mężem Ryszardem, która uszła z ojczyzny przed represjami ze strony Marii Tudor i otrzymała od kanclerza Kroże, skąd wyjechała po dwóch latach, gdy na tronie zasiadła królowa Elżbieta I. Pedagogiem młodych Chodkiewiczów był luteranin Jerzy Weigel, młodemu Krzysztofowi Dorohostajskiemu — na polecenie ojca — towarzyszył podczas peregrynacji Szwajcar Jerzy Hasler, syn chłopski, uprzednio skazany na śmierć w Bernie z powodu przekonań antytrynitarskich. Przekonanie o swobodzie religijnej na Litwie skłoniło do osiedlenia się tam na kilka lat ekscentrycznego markiza d'Oria, Włocha Giovanniego Bernardina Bonifazia, który spędził lata 1582—1597 w Wilnie i Przewalkach jako gość Radziwiłłów lub Hlebowiczów. Stanisław Kot, który przytacza powyższe przykłady, konkluduje: „Przybywanie na Litwę wybitnych osobistości świata protestanckiego, najczęściej dla znalezienia schronienia w atmosferze wolności religijnej, przyczyniło się do wzmocnienia więzów — ogólnej natury — z krajami zachodnimi”<sup>111</sup>.

Pewne przejawy nietolerancji daje się zauważyć i na Litwie — jednakże w początkach XVII w. sądy skazują podkomendnych biskupa Stanisława Kiszki, który najechał i spalił zbor kalwiński w Giałowie na Żmudzi<sup>112</sup>; wyroki śmierci (choć nie egzekwowane) spotykają uczestników napadów na świątynię tegoż wyznania w Wilnie. Gorzej się sprawa przedstawia od czasu, kiedy zabrakło panów na Birzjach i Dubinkach. Toteż zbory w dobrach radziwiłłowskich były zaniepokojone, gdy po śmierci ostatniej przedstawicielki rodu, Ludwiki Karoliny w 1695 r., majątności jej przeszły na męża, katolika, księcia Neuburskiego, choć nieboszczka zastrzegła swobodę wyznania, a nawet Jednocie darowała drukarnię w Słucku<sup>113</sup>. W pierwszej połowie XVIII w. szerokim echem w kraju i poza granicami rozchodziły się takie informacje jak doniesienie o zamknięciu w klasztorze w Krożach przez biskupa żmudzkiego dwóch panien Billewiczównien, kalwinek po matce, których ojciec był katolikiem (1739). Szlachta kalwińska biedniała, gdyż były wówczas dla niej zamknięte starostwa i urzędy<sup>114</sup>.

Narastanie nietolerancji było wynikiem wewnętrznej integracji Rzeczypospolitej oraz coraz bliższych związków z Europą zachodnią. Wszak do prześladowań religijnych namawiali w drugiej połowie XVI w. świeżo osiedleni w Wilnie jezuici hiszpańscy czy włoscy; jedynym jezuitą, który podczas pobytu Lettowa w Akademii Wileńskiej (początek XVII w.)

<sup>111</sup> Vorbek-Lettow, *op. cit.*, s. 40; S. Kot, *La Réforme*, s. 56 n.

<sup>112</sup> Właściciele Giałowa uzyskali odszkodowanie, zbor po spaleniu w 1620 r. został odbudowany — zob. K. Chodynicki, *Sprawa o spalenie zboru ewangelickiego w Giałowie na Żmudzi*, „Reformacja w Polsce”, t. V, 1928, s. 141—151.

<sup>113</sup> J. Łukaszewicz, *op. cit.*, s. 288.

<sup>114</sup> *Ibid.*, s. 409.

„czynił wstręty chłopcu ze względu na jego wyznanie, był ks. Ortiz, Hiszpan, a więc człowiek, któremu atmosfera Rzeczypospolitej musiała być obca”<sup>115</sup>. Francus de Franco został z powodu bluźnierstwa wobec sakramentu komunii skazany w 1611 r. na okrutną śmierć podczas pobytu w Wilnie dworu królewskiego z namowy królowej Konstancji — Habsburżanki i ks. Skargi — mimo prób ratowania ze strony kalwinów; bez wątplenia na wyrok sądu ławniczego wpływ miały naciski zewnętrzne. Kiedy w kilkadziesiąt lat później wydawano wyrok śmierci na Kazimierza Łyszczyńskiego, rozprawa odbyła się podczas sejmu w Warszawie. Oskarżonego, choć był ateuszem, broniła szlachta z województwa brzeskiego, zresztą od paru lat jego poglądy były znane i mimo to zajmował urząd ziemski: broniono go jako szlachcica, uważając, że wskutek uwięzienia — bez względu na poglądy w sprawach wyznaniowych — zostały naruszone swobody obywatelskie<sup>116</sup>. Zresztą u schyłku XVI w. Stefan Łowejko nie zapłacił głową za swe przekonania antyreligijne. Tymczasem ogólnie rzecz biorąc ateuszy ówczesne społeczeństwa europejskie stawiały poza swym nawiasem<sup>117</sup>.

Toteż z Korony na Litwę uchodzili przed prześladowaniami zwolennicy reformacji. Radziwiłłowie birzańscy dawali na swym dworze schronienie arianom (Zbigniew Morsztyn, Samuel Przypkowski, Józef Domaniński, Józef Naronowicz-Naroński), których protegowali również po edykcie banicyjnym z 1658 r.<sup>118</sup>. Oczywiście nie wchodziło w rachubę propagowanie przez nich swych poglądów wyznaniowych — bo z samym arianizmem na Litwie rozprawiono się już w 1617 r., po którym potajemnie tylko istniały niektóre zbory. W drugiej połowie XVII w. na Litwę uchodzi wraz z rodziną Daniel Kałaj i inni, którym groziły represje. Po spaleniu przez katolików zboru w Szczepanowicach na początku 1718 r. Chrzastowscy przystąpili do jego odbudowy przy pomocy współwyznawców litewskich, ale zakaz ze strony biskupa krakowskiego powstrzymał dalsze prace<sup>119</sup>. Według obliczeń H. Merczynga w momencie wprowadzenia tolerancji religijnej za czasów Stanisława Augusta (1768) na 60 zborów w Rzeczypospolitej aż 38 zostało się na Litwie. Przetrwały one największe niebezpieczeństwa właśnie dzięki większej niż w Koronie swobodzie wyznaniowej za czasów kontrreformacji.

<sup>115</sup> H. Wisner, *Pamiętnik Macieja Vorbek-Lettowa*, „Zapiski Historyczne” t. XXXVI, 1971, z. 1, s. 115.

<sup>116</sup> A. Nowicki, *Kazimierz Łyszczyński*, Warszawa (b. d.), s. 13 n.

<sup>117</sup> Zob.: J. Tazbir, *Rzeczpospolita i świat*, Wrocław 1971, s. 135.

<sup>118</sup> Z. Lietz, *Józef Naronowicz-Naroński kartograf Prus Książęcych*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1 (103), 1969, s. 27; J. Pelc, *Rola i znaczenie pisarzy ariańskich w literaturze polskiej XVII wieku*, [w:] *Wokół dziejów i tradycji arianizmu*, pod red. L. Szczuckiego, Warszawa 1971, s. 118. Dzierżawili też arianie wioski radziwiłłowskie — zob. J. Tazbir, *Arianie w Białymstoku i okolicach*, [w:] *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, Białystok 1968, s. 81 nn.

<sup>119</sup> M. Wajsbium, *Ex registro arianismi. Szkice z dziejów upadku protestantyzmu w Małopolsce*, Kraków 1939—1947, s. 252, 253, 371.

Katolicyzm za czasów Władysława Jagiełły zburzył całkowitą tolerancję wyznaniową w Wielkim Księstwie, panowie protestancy w połowie XVI w. zaakceptowali swój wpływ na wyznanie poddanych i obok tworzenia nowych zborów kontentowali się często zabieraniem ufundowanych przez swych przodków kościołów. Kontrreformacja wprowadzić usiłowała nietolerancję, ale natrafiła na poważne kłopoty. Udało jej się przynajmniej odzyskać placówki katolickie w dobrach protestanckich, jak również sprowokować niejedyn tumult, chociaż sądy w ciągu XVII w. starały się wydawać wyroki skierowane przeciw burzycielom porządku publicznego. Litwa nie pozostała obojętna na wpływy Europy zachodniej — przejawy fanatyzmu wyznaniowego nie mogły do niej nie dotrzeć; stąd zakres swobód wyznaniowych był stopniowo ograniczany, niemniej jednak przez cały czas ostro walczone o ich zachowanie (zwłaszcza mieszczaństwo wileńskie). Przyczyn sukcesów należy upatrywać m.in. w wielonarodowościowym składzie W. Księstwa — obok katolików silni byli Rusini prawosławni (unicy znajdowali się w zdecydowanej mniejszości), w ciągu XVIII w. wzrastała wśród bogatego mieszczaństwa stolicy liczba Niemców — luteran.

Józef Lecler starał się wykazać rolę państw katolickich w krzewieniu tolerancji religijnej na terenie Europy szesnastowiecznej<sup>120</sup>. Dodać wypadnie, że źródła litewskiej swobody wyznaniowej należy szukać jeszcze w epoce pogańskiej, gdy wytworzyła się koegzystencja różnych kultów (podobnie jak w Tatarszczyźnie), której katolicyzacja kraju zniszczyć zupełnie nie zdołała.

### La tolérance religieuse en Lituanie jusq'au XVIII<sup>e</sup> siècle

La tolérance religieuse en Lituanie féodale n'avait pas fait jusqu'ici l'objet d'études distinctes. Dans la littérature récente, cette problématique avait été incluse dans le cadre de la République nobiliaire surtout par J. Tazbir (*Państwo bez stosów (L'État sans bûchers. Esquisses d'histoire de la tolérance en Pologne du XVI<sup>e</sup> et du XVII<sup>e</sup> s.,* Varsovie 1967).

La Lituanie proprement dite — réunifiée dans la première moitié du XIII<sup>e</sup> s. par Mendog (Mindaugas) — avait été à l'origine un pays païen, environné de toutes parts par des chrétiens. Par la conquête de vastes territoires ruthènes ses souverains devinrent maîtres d'une population orthodoxe, l'installation d'Allemands dans les villes (surtout Wilno) leur apporta également une population catholique. A l'époque païenne (jusqu'en 1385—1387) la tolérance religieuse était entière, les souverains — eux-mêmes païens de fait — accordaient leur protection aux orthodo-

<sup>120</sup> J. Lecler, *Historia tolerancji w wieku reformacji*, t. II, Warszawa 1964, s. 437—466.

xes et catholiques, construisaient des églises et faisaient venir des religieux qui, probablement, accordaient leurs soins spirituels aussi aux nombreux prisonniers polonais. Les exemples de cette liberté pouvaient venir des territoires conquis par les Tartares.

Après l'évangélisation selon le rite occidental, le paganisme fut officiellement supprimé, la population étant amenée par la persuasion à recevoir le baptême; les orthodoxes jouissaient de la liberté de culte, mais ne bénéficiaient pas des privilèges accordés à la noblesse catholique. L'égalité entière dans ce domaine ne fut reconnue qu'en 1563. A l'époque de la Réforme, les seigneurs protestants s'efforçaient d'appliquer dans leurs domaines le principe *cuius regio eius religio*, mais la contre-réforme y posa des entraves. Par la violence, elle tendait à avoir raison des protestants et des orthodoxes; jusqu'à l'obtention des libertés en 1768, les dissidents parvinrent cependant à défendre les principes de la tolérance beaucoup plus efficacement que ne l'avaient fait leurs coreligionnaires en Pologne.